Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok 6. Warszawa, dnia 30 listopada 1930 r. Nr. 22.

OSZCZĘDNOŚĆ

Dwutygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH i POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

TREŚĆ:

REDAKCJA
WARSZAWA, PL. NAPOLEONA Nr. 7, tel 6 88-90.
(GMACH POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO).

ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13,
tel. 442-63.

NAKŁAD I WYDAWNICTWO
„SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO"
Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13.
Tel. 442-63.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Lubartowskiego w Lubartowie

Zatwierdzona w dniu 27 kwietnia 1927 r. uruchomiona w dniu 2 stycznia 1928.

Bilans brutto na dzień 31 października 1930 r.

Stan czynny (aktywa)

L. p.	Wyszczególnienie	Obroty Winien	Obroty Ma	Saldo na d. 31/X 1930 poszczególne	Saldo na d. 31/X 1930 grupow.
1	Kasa (gotówka)	2 320 019.08	2 305 406,21		14 612 87
2	R-ki bież. w inst. kred.				
	a) w Banku Polskim	160 748.37	158 249,95	2 498 42	
	b) w Bankach Państw.	494 820.37	494 618,40	201.97	
	c) w P. K. O.	80 039.73	80 026,21	13 52	
	d) w Kasie Skarbowej	84 040.69	83 461,24	579.45	
	e) w innych inst. kredyt.	12 048 40	12 011,—	37.40	3 330.76
3	Papiery wartośc. własne				
	a) państwowe				
	b) komunalne	3 225.—	60.—		3 165.—
	c) inne				
4	Papiery wart. fund. zasob.				
	a) państwowe				
	b) komunalne				
	c) inne				
5	Weksle zdyskontowane				
	a) akcepta klijent. . .	234 153.68	145 129 28	89 024.40	
	b) pożycz. zabez. weksl.	1 287 072.88	754 197.83	532 875 05	621 899.45
6	Pożycz. na skrypty dłużne	8 000.—	2 200.—		5 800.—
	a) korespondenci „Loro“	125 379.36	114 268.64		11 110.72
	b) innych wartości (książ. oszczęd. sum. hipotecz. towarów i t. p.) . .				
7	Poż. termin. na zastaw				
	a) papierów wartościow.				
	b) innych wartości (książ. oszczęd. sum hipotecz. towarów i t. p.) . .	114 000.—	18 100.—		95 900.—
	a) weksle protestowane	237 831.75	175 180.12		62 651.68
	b) na nieruchom. ziemsk.				
8	Pożycz. komun. (udzielone przez Kasę):				
	a) powiat. związk. kom.	18 000.—		18 000.—	
	b) gminom wiejskim . .	11 000.—	2 200.—	8 800.—	
	c) gminom miejskim . .	24 791.58	19 791 58	5 000.—	
	d) gminnym Kasom poż. oszczędn.	36 817 56	25 609.26	11 208 30	43 008.30
	e) kom. kasom poż. oszczędn. (pow. i miejsk.)				
9	Ruchomości	4 595.—	269.50		4 325 50
10	Nieruchomości				
11	Koszty handlowe . . .	31 035.23	6 302 25		24 732.98
12	Różne	470 141.76	457 941.98		12 199.78
13	Straty z lat ubiegłych .				
	RAZEM				902 736.99
a)	Gwar. udziel. przez kasę				
b)	Weksle do inkasa . . .	768 093 26	651 601.84		116 491.42
c)	Depozytarjusze (różne na depozyty)				
	RAZEM				1 019 228.41

Stan bierny (pasywa)

L. p.	Wyszczególnienie	Obroty Winien	Obroty Ma	Saldo na d. 31/X 1930 poszczególne	Saldo na d. 31/X 1930 grupow.
1	Kapitał zakładowy . .		50 000.—		50 000.—
2	Fundusz zasobowy . .		231.27		231.27
3	Inne Fundusze. . . .				
	a)				
	b)				
	c)				
4	Wkłady instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych, (Kasy chorych, izby przemysłowo-handlowe i t. p.) . . .		14 452 25	14 452.25	
	a) beztermin. 2 konta	6 000.—	82 619.47	76 619.47	
	b) terminowe 2 konta				
	b) rachunki czekowe .				91 071.72
5	Wkłady osób fizycznych i pryw firm.				
	a) bezterminowe. . .				
	b) terminowe do 3-ch miesięcy 1.706 kont	353 467.08	550 607.05		197 139 97
	c) terminowe ponad 3 miesiące i warunk.				
	d) rachunki czek. 8 kont	10 750.12	15 385 55		4 635.43
6	Salda kredytowe rachunków bieżących instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych 10 kont	51 924.69	50 913 28		1 011.41
7	Salda kredytowe rachunków bieżących i firm prywatnych 2 konta	65 966.66	68 138.54		2 171.88
8	Redyskonto weksli	149 700.—	238 922.—		89 222.—
9	Kredyty udzielone kasie:				
	a) przez Bank Polski .				
	b) przez Banki Państw.	190 323.25	560 100 63		369 777.38
	c) przez P. K. O. . .				
	d) przez instytucje kredytowo komunalne .				
	e) przez inne instytucje kredytowe				
10	Korespodenci „Loro“ . .	268 078 31	306 282 64		38 204.33
11	Zyski z lat ubiegłych	231.27	231.27		
12	Różne	57 824,06	61 900.42		4 076.36
13	Procenty i prowizje	36 729 31	91 833.69		55 104.38
14	R-ki Bieżące Wydz. Powiatowego	613 194.47	613 285.33		90.86
	RAZEM				902 736.99
d)	Różni za udzielone gwarancje				
b) e)	Różni za inkaso	629 156.43	745.647 85		116 491.42
	Depozyty				1 019 228.41
	RAZEM				

Księgowy (Podpis nieczytelny)

Dyrektor: *(—) Wisniowiecki.*

Rok 6. Warszawa, dnia 30 listopada 1930 r. Nr. 22.

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.
ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesłkyą pocztową wynosi:	Redaktor ALEKSANDER SŁOMIŃSKI	CENY OGŁOSZEŃ:
Rocznie . . . . . zł. 32.—	REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 688-90	Strona w tekście: 450 zł., 1/2 str. 225 zł., 1/4 str. 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł.
Półrocznie . . . . „ 16.—	ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.	Dla Instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. za str. 225 zł., 1/2 str. 112,50 zł., 1/4 str. 56,25 zł. i zwykłe ogłoszenia zastr. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37,50 zł.
Kwartalnie . . . . „ 8.—	Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520	
Miesięcznie . . . . „ 3.—	Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Spółki z ogranicz. odpowiedzialnością	
Cena Nr. pojedyńcz. „ 1.40	w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Tel. 442-63.	

OD REDAKCJI.

„Dzień Oszczędności" obchodzimy w roku bieżącym 7 grudnia.

W dniu tym zespólmy nasze wysiłki, by dalej gruntować i wzmacniać niezależność gospodarczą Polski.

Niechaj „Dzień Oszczędności" przysporzy Polsce tysiące nowych ciułaczy.

Roztropną oszczędnością budujemy własny i całego Narodu dobrobyt.

Dzień Oszczędności

Rozważania w Dniu Imienin

Dzień Oszczędności — święto oszczędności urodzone po wojnie, na międzynarodowym wielkim kongresie, jest jakby przypomnieniem zniszczonej wojną ludzkości, że ma dźwignię wielką jedyną jak świat starą i jak świat świeżą do podniesienia się z upadku. Eliksir do zabliźnienia ran gospodarczych.

Piękna jest cześć dla idei; ale idee stają się szerzej dostępne i zrozumiałe, gdy się w konkretnych kształtach objawiają.

Temi konkretnemi kształtami ważnej, szanownej, cenionej idei, są ludzie oszczędzający i dzieła, które tworzą, a przedewszystkiem instytucje, które są wyrazem zorganizowanego wysiłku ludzkiego.

W ten sposób Dzień Oszczędności staje się jakby dniem Imienin instytucyj wspomagających i kształtujących ideę oszczędności przejawiającą się w czynach ludzkich.

Pięknie jest, że szereg pism uczcić pragnie w Polsce samą ideę, że ta właśnie myśl przyświeca świątecznym ich numerom. Sądzę, że nawet te, które w dni powszednie z ukosa jakby na nasze instytucje patrzą — w dniu świątecznym Imienin zechcą trochę innem okiem spojrzeć na solenizantów.

Jeśli przyjrzymy się cyfrom, to bezsprzecznie i bez zastrzeżeń nie można innego wypowiedzieć zdania, jak, że w Polsce solenizantem pierwszego rzędu Dnia są komunalne kasy oszczędności.

Zgórą 500 miljonów zebranych oszczędności jest cyfrą, jaką żaden inny typ organizacji pochlubić się nie może. Zważyć trzeba, że na 366 kas jest 190, które mają życie dłuższe nad lat 5, a te, które istniały już 5 lat temu przeszły przez inflancję, która wiemy czem była dla waloryzacji zobowiązań we wszystkich naszych instytucjach. Na międzynarodowej tablicy porównawczej wzrostu wkładów za lata 28 i 29 wykazała Polska najwyższy w Europie procentowy roczny przyrost. Niema tu pola do chwały, bo gdy się od niskich cyfr zaczyna, to wysoki procent przybytku daje niewielkie cyfry bezwzględne (tu mamy w Europie miejsce 11-e) — niemniej, gdy inne, procentowe także przyrosty w Polsce są niższe, trzeba uznać, że mamy tu do czynienia z typem organizacyjnym, który się w społeczeństwie polskiem przyjął, wykazuje możliwości rozwoju i prężność. Który ma i pogłębia zaufanie do siebie społeczeństwa.

Tembardziej trzeba koło kas oszczędności chodzić z całą oględnością i ostrożnością, podpierać je i wzmacniać, Broń Boże nie stosując do nich przykładu z owej kury złote znoszącej jaja.

Tymczasem od czasu do czasu z głosów prasy chętnej do święcenia Imienin, ale zapominającej przeważnie o solenizancie w ciągu roku, słychać niekiedy zdania, które już dzisiaj w chwili pierwszego stadjum rozwoju naszych delikatnych roślin chciałyby je — czyto naginać do stawianych na prędce

słupków, czy rozkrzyżowywać na nieprzygotowanych jeszcze ścianach.

Jako krystalizujące się chwilami poglądy wypływają rozmaite zarzuty i rady.

A więc: Kasy oszczędności płacą za wysokie procenty, kasy oszczędności nie powinny uprawiać kredytu, a środki ich powinny być lokowane w sposób „murowany" w papierach państwowych; to znów: mogą udzielać kredytu, ale tylko hipotecznego; lub kasy oszczędności są groźne, bo, odciągając wkłady od banków, ogładzają potrzebujące kredytu sfery przemysłowe. Wreszcie: kasy oszczędności należy poddać nadzorowi nie Min. Spraw Wewn. a Min. Skarbu.

Nie poruszę dzisiaj sprawy procentów, bo nie chcę o tak prozaicznych rzeczach mówić w dniu świątecznym.

Natomiast o kredycie sądzę i w takim dniu w Polsce można mówić.

Najlepszym sprawdzianem zaufania do instytucji, w której się trzyma pieniądze, jest pewność, że się je każdej chwili może wydostać. Znamy szeregi przykładów z początkowych okresów naszych kas, że przychodzi wkładca z 500 złotymi i za 3 dni zgłasza się o nie z powrotem. Podnosi, wkłada, by znowu za tydzień próbę powtórzyć i t. d. Doświadczenia z inflacją niedawne. Najmniejszy podmuch owych „świąt żydowskich", co to przed paru tygodniami ruszyły dolara z posad, a już mamy setki klijentów w okienkach kas. Czy nie przedwczesnem jest mówić o lokowaniu w papierach? Do czasu, kiedy nie będzie giełdy na nie i każdej chwili możliwego lombardu.

Nawiasem godzi się przypomnieć znane wypadki z historji, ile w chwilach politycznej grozy francuski skarb Państwa musiał wycofywać swej renty kupionej za wkłady kas oszczędności. Było raz, że musiał 140 miljonów złotych franków w ciągu 3 dni wypłacić. Przyczem pamiętać trzeba, że kasy francuskie w porównaniu do innych zbiornic kapitału w tym kraju są naczyniem niewielkiem.

Lokować na hipotekach. Pewnie, lokata najpewniejsza, nawet chociaż żyjemy w czasach, gdy własność miejska poddawana jest korektywom własności w formie ustawy o ochronie lokatorów, a własność ziemska ich obecnie jest poddana niezwykłej fluktuacji cen. Pomijam jednak te względy bijące w oczy, ale mogące się komuś, niedotkniętemu niemi, wydać paradoksami.

Pamiętać jednak trzeba, że i tu względy płynności odgrywają rolę, że (przykład niemiecki) ów ogromny procent lokat na hipotekach nieraz wysuwany jako argument miał w Niemczech do czynienia z hipoteką upłynioną w formie kursujących arkuszy, że wreszcie żyjemy w okresie powojennym niezmiernej ruchliwości wkładów, które nie są temi już napewno odłożonemi wkładami kapitału na daleką czarną godzinę, ale zagrożonemi ciągle niespodzianemi nagłemi — powiedzmy — szaremi godzinami zmuszającemi do sięgnięcia po książeczkę.

Dlatego, jeśli się już kredytu udziela, to przechodzenie do długoterminowego — celowe, słuszne i wskazane — jest możliwe tylko w miarę uspokajania się stosunków ekonomicznych, które dziś w całej Europie zachwiane u nas temwiększą różnicę wymagań lokat długoterminowych powodują.

Więc rada, kredytu nie udzielać. Pomijam znowu to, że ustawa u nas wyraźnie wkłada na kasy obowiązek nietylko zbierania pieniędzy, ale i udzielania kredytów — należy więc dyskutować z ustawodawcą a nie z kasami — ale czy, dążąc do powiększenia brakujących nam środków obrotowych, jest wskazane eliminować z nich zbiornicę jaką są kasy?

Trudności gospodarcze związane są znacznie— mówi się — z wysokiemi procentami. Wysokie procenty są rezultatem niewiary w dobrego dłużnika związanej znowu ściśle z olbrzymią ilością zamrożeń, jakie nastąpiły w kredycie krótkoterminowym spowodowanych w znacznej mierze i zbytniem, nad możność konsumpcji, inwestowaniem. Czy zmniejszenie podaży na rynku kredytu obrotowego da zniżkę czy zwyżkę procentu? Przesunięcie własnych krajowych środków na kredyt długoterminowy będzie historją z krótką kołdrą.

Gdyby nawet zamrożenia, które gdzieindziej nastąpiły, miały się upłynnić, to nie można myśleć o tem, by tego dokonać funduszami powierzonemi kasom. Raz jest to niemożliwe ze względu na ruchliwość dotychczasową ich wkładów, a niedopuszczalność podważenia wiary w płynność instytucji, a powtóre dlatego, że kredyt krótkoterminowy dostarczany przez kasy jest nieodzowną koniecznością całej wielkiej sfery drobnych producentów czy kupców. Ci nie mają żadnej możności kredytu dostać skądinąd i założenie kas jest dla nich często błogosławionem wyrwaniem z pojęczej sieci.

Czy zwijające nadal swe oddziały banki prywatne, czy niemające oparcia, bo zbyt drobne tworzone u nas kooperatywy, mogą tym warstwom nieść pomoc? Czy może banki państwowe należy doprowadzić oddziałami aż do najodleglejszego zakątka? Nie jest więc słuszne domaganie się już dzisiaj, aby kasy kredytu krótkoterminowego nie udzielały. Kto przypomina, że kasy oszczędności powstały dla wkładców a nie dla kredytu, pamięta zapewne, że równocześnie a nawet przedtem tworzono lombardy dla udzielania kredytu sferom mniej zamożnym. Weksel odpowiednio zabezpieczony dzisiaj jest w stanie przedmioty wartościowe, których u nas dużo nie mamy, chwilowo zastąpić.

Obawy, że szkody wyniknąć mogą przez odciągnięcie środków obrotowych przez kasy od wielkiego przemysłu czy handlu, są u nas trochę analogizowaniem z naszym zachodnim sąsiadem jeszcze u nas nieaktualnem. Różnica między sferą wkładców bankowych a kas oszczędności (jeśli wyłączymy, i to w małej części ich obrotu 2 czy 3 kasy w kraju) jest u nas o wiele jeszcze większe jak na Zachodzie. Pozbawiwszy wkładców danego im w formie kas oszczędn. zbiornika, wylejemy dziecko razem z kąpielą.

Mamy jeszcze dużo czasu do myślenia o powiększeniu naszego majątku, abyśmy się już dzisiaj kłócili o podział nikłej jego dzisiejszej sumy.

Jeślibyśmy się zgodzili na powyższe tezy, których tu bronię, a za któremi, sądzę jak jeden mąż, stoją wszystkie kasy oszczędności i cała ich dziś miljonowa klijentela — to przyznać muszę, że nie

rozumiem wysuwanego postulatu poddania kas oszczędności Ministerstwu Skarbu a nie Min. Spr. Wewnętrznych.

Przykłady światowe dają tu rozmaite rozwiązania. Zawsze jednak rozwiązania polegają na przystosowaniu kategorji nadzoru do charakteru celowego instytucji, a nie do materjału, którym gospodaruje, którym jest wszędzie pieniądz. We Francji nadzór wykonuje ministerstwo opieki społecznej, we Włoszech ministerstwo rolnictwa, w Niemczech mających ustawę samorządową do naszej zbliżoną i kasy jak u nas z małemi wyjątkami komunalne — ministerstwo spraw wewn. — Tak jak u nas.

Ale u nas i dzisiaj nadzór należy także do Min. Skarbu. Ono ma głos decydujący na równi z M.S.W. w przyznawaniu wszelkich finansowych atrybucyj kasom, w sprawach ich rozmieszczenia w kraju czy łączenia się, w sprawach zmian statutowych i zarządzeń nadzorczych. Nadzór M. S. W. istnieje tak jak musi istnieć i nadzór Min. Spraw Wewn. konieczny dla wielu spraw wzajemnych między kasą a samorządem stosunków.

Jedno co może niezupełnie dobre daje wyniki, to dekoncentracja nadzoru, uturdniająca jednolitość dyrektyw zasadniczych.

Ale oczywiście nadzór nie równa się zarządowi przymusowemu. Wszelkie przywileje egzekutywy, jakie ma Min. Skarbu w stosunku do banków prywatnych, czy do spółdzielni, ma obecnie i do kas oszczędn. Ale przypuszczenie, aby mogły się rozwijać instytucje (ma się rozumieć uprawiające i operacje czynne), którym by ponad odpowiedzialność ich założycieli i kierowników dyktowano szczegółowo procenty, które mają pobierać, miejsca. w których im wolno lokować, stosunek pożyczek długoterminowych lub krótkoterminowych, proporcję zakupywania niezbywalnych papierów — jest zapoznawaniem tych wartości, na których jest zbudowana organizacja kas, ich poczucie odpowiedzialności i ich zaufanie.

W zakończeniu sądzę, że naprawdę możemy się cieszyć, że mamy dziedzinę pracy w Polsce, która, jak na nasze stosunki, pomyślnie się rozwija, że dzięki kasom oszczędności miljon ludzi ma bezpieczne miejsce dla umieszczenia swych środków, a drugi miljon pewną deskę ratunku przed niezmierzoną lichwą, że praca kas daje realne podstawy wielkiemu zakresowi roboty społecznej i współpracy szerokich warstw społecznych, że wreszcie wyrabia nam setki ludzi zmuszonych realnie o życiu gospodarczem myśleć i ku pożytkowi państwa pracować. Dalszego postępu na tej drodze życzę solenizantom.

Juljusz Zdanowski.

Nasze drogi

Rola i zadania Komunalnych Kas Oszczędności.

Niezawisłość polityczna każdego państwa, jego byt niezależny i potęga mocarstwowa polegają nietylko na sile zbrojnej i gotowości bojowej.

Już ta wielka wojna europejska, którąśmy przetrwali przed laty zaledwie 12-tu, a z pod gruzów której zajaśniała wskrzeszona ojczyzna nasza. dowodnie stwierdza, że upaść musiały państwa, choć mocarstwowo wielkie i potężne, jak Rosja carska, Austro-Węgry i Turcja, lub wyczerpać się i kapitulować tak potężne mocarstwo, jak Rzesza Niemiecka.

Wycofać się z wojny zmuszona była przedwcześnie Rosja, rozkładem, korupcją i niedołęstwem administracji biurokratycznej przeżarta; rozpadła się Austrja, u rydwanu Niemiec czołgająca się, jako zlepek narodów o przeciwstawnych tradycjach; okrojona została terytorjalnie Turcja, a wreszcie kapitulować musiały i prosić o pokój świetnie uzbrojone i bitne Niemcy, bo i tam zabrakło surowców i środków do dalszego prowadzenia walki orężnej, choć de facto pokonane czy też pobite Niemcy nie zostały, a w zapasach bojowych — i to do ostatnich niemal tygodni — święciły tryumfy i zwycięstwa.

A po wojnie Niemcy też same — po hekatombie miljonowej ofiar w ludziach, wielkiej kontrybucji i utracie floty handlowej i wielkich kolonji — są znowuż potężne i groźne, nietylko dla sąsiadów, lecz i dla świata całego.

Jest to zastanawiające i pouczające dla innych państw i narodów!

Stwierdza ten fakt w sposób przekonywujący, że państwo w całokształcie jego ustroju, jest tylko dobrze zorganizowanem społeczeństwem, że dobrobyt ogółu, poparty zbiorową i świadomą wolą narodu, wypływa zawsze i wszędzie z powszechnej samowiedzy jednostek obywateli, z ich dobrobytu u podstaw, u nizin i dołu.

To państwo będzie potężnem i spojonem w jeden łańcuch woli zbiorowej, gdzie obywatel pozostaje twórczym czynnikiem, pełnym samopoczucia swej roli w państwie, szanującym z godnością swą ojcowiznę, bo ta właśnie stanowi fundament ojczyzny, — jej rozwoju, rozkwitu i dobrobytu.

Nie w silnej biurokracji i administracji (bo miały to Rosja carska i Austrja) spoczywa potęga mocarstwowa państwa, lecz w świadomej i twórczej pracy obywateli, w ich dorobku kulturalnym, w ich niczem nieskrępowanej woli do postępu i doskonalenia się.

Z ich — obywateli wiary w lepsze jutro, w ochronę i osłonę warsztatów pracy i dorobku przed zniszczeniem, czy to przez nieład wewnętrzny państwa, lub niesprawiedliwy system podatkowy, płynie to zaufanie do administracji Państwa, względnie do rządu, a zaufanie to i pewność jutra lep-

szego cementują spoistość organizmu państwowego.

To też biada temu narodowi, gdzie administracja przeistacza się w bezduszną biurokrację, nie opierającą swej roli i powołania na zaufaniu do obywateli i poszanowaniu ich roli twórczej, lecz na samowoli i myśli tylko o dniu dzisiejszym.

Widzimy nadto, iż nietylko wielkie liczebnością narody tworzą poważne i zasobne organizmy państwowe.

Dość spojrzeć na sąsiedni i pobratymczy nam naród — Czechów, którzy wielkim swym dorobkiem kulturalnym i ogólną samowiedzą społeczną zdołali wybić się w Europie na miejsce przodujące, któremu my, Polacy, pozazdrościć tylko możemy.

Gdyśmy uzyskali niepodległość a państwo nasze — oczywiście nie w myśli ciągłości przedrozbiorowej — jest w zasadzie młodocianym ustrojem państwowym, dopiero kształtującym swe drogi rozwojowe na przyszłość, nie zapominajmy ani na chwilę, że potęga Polski polegać będzie nietylko na zmechanizowanej administracji państwowej i bitnej armji, lecz przedewszystkiem na sile ekonomicznej i dorobku kulturalnym, opartych nie na bezdusznym systemie biurokracji, lecz na żywej twórczej jaźni obywateli i gromadnem braniu przez nich udziału w potęgowaniu ustroju gospodarczego państwa.

Ich właśnie twórcza samowiedza i dorobek kulturalno-ekonomiczny, tworzy i utrzymuje przy życiu administrację, a sile zbrojnej państwa zapewnia potęgę i nieugiętość.

Jeżeli przyjmiemy zasadę — bodaj niezaprzeczalną — że państwo nowoczesne jest zorganizowanem społeczeństwem, to w organizacji państwa wszelkie społeczne zrzeszenia obywateli, oparte na świadomej celu woli a zmierzające do rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego, powinny zajmować naczelne miejsce i doznawać ze strony administracji państwowej wszechstronnego poparcia i ułatwień.

* * *

Ponieważ pieniądz — a w zbiorowem pojęciu kapitał — jest wykładnikiem, reprezentującym wartość dóbr materjalnych, przeto wszelkie zrzeszenia obywateli, mające na celu pomnażanie tych dóbr materjalnych, a to przez gromadzenie kapitałów i zasilanie niemi — w formie kredytowej — poszczególnych warsztatów pracy, powinny być przez władze państwowe respektowane w najwyższej mierze.

Ustrój samorządowy Polski, najważniejsza dziedzina zbiorowej, a twórczej pracy społeczeństwa ku podniesieniu na poziom wyższy tegoż dorobku kulturalno-gospodarczego, zyskał przed trzema zaledwie laty — o wielkiej doniosłości ekonomicznej — aparat pieniężno-kredytowy o cechach lokalnych.

Komunalne kasy oszczędności (K. K. O.), wyposażone ustawowo w przywilej prawny bezpieczeństwa pupilarnego, przy gwarancji lokalnych ciał samorządowych, jako związków poręczających, wystąpiły na widownię życia ekonomicznego po raz pierwszy przed trzema laty w byłym zaborze rosyjskim, a na pozostałym obszarze Polski zostały ujednolicone ustrojowo, zachowując swą długoletnią a chlubną tradycję.

Nie winą jest naszą, lecz byłych obcych rządów zaborczych, żeśmy w dziedzinie gromadzenia kapitałów ojczystych pozostali — w porównaniu z innemi narodami zachodniemi — znacznie w tyle.

Niemniej stwierdzić już należy, iż nawet w tak krótkim okresie istnienia młodocianego ustroju państwowego, jakim jest od lat 12 Polska, przy stabilizacji własnej waluty zaledwie od lat sześciu, zdołaliśmy jednak zaniedbania te naprawić, a w miarę sił i możności powojennych podążać w przyśpieszonem tempie za narodami innemi.

Jaką rolę odgrywają już w życiu ekonomicznem odrodzonej Polski komunalne kasy oszczędności — i to w niezmiernie doniosłej dziedzinie potęgi gospodarczej narodu, bowiem w odbudowie kapitału ojczystego — niech świadczy o tem przytoczony niżej materjał cyfrowy, ilustrujący skalę i stopniowanie nagromadzonych kapitałów oszczędn. w naszem państwie.

a) **Komunalne Kasy Oszczędności** (razem 363) na dzień 1. VIII r. bież. (w tem Kasa Galicyjska we Lwowie i Ukraińska w Przemyślu) . . . . Zł. 511.738.000.—
b) **Banki Prywatne** (Sp. Akc. ilość z oddziałami 214 na 1. IX r. b. (wkłady terminowe) . . . „ 339.000.000.—
c) **Spółdzielnie Kredytowe** (4358) na 31 XII. r. ub. „ 268.900.000.—
d) **Pocztowa Kasa Oszczędności** na 1 VIII. r. b. „ 229.339.000—
(P. K. O. w Warszawie, 4 oddziały, i 4423 Urzędy pocztowe)
e) **Kasy Gminne** (pożyczkowo-oszczędnościowe — ich ilość 761) na 31. XII. r. ub. . . . . . „ 4.022.500.—

Widzimy więc, że w dziedzinie odbudowy kapitału ojczystego, komunalne kasy oszczędności (K. K. O.) utorowały już sobie drogę należną — i to w wyjątkowo krótkim czasie — zajmując bodaj już przodujące miejsce wśród innych instytucyj kredytowo-pieniężnych.

Zaufanie to społeczeństwa do K. K. O., przyznać należy otwarcie, polega nietylko na gwarancji udzielonej tym instytucjom przez ciała samorządowe, jako związki poręczające, lecz na trwałym ustrojowym fundamencie każdej Komunalnej Kasy Oszczędności.

Posiada ten ustrój oddzielną osobowość prawną, a władze swe kierownicze i nadzorcze tworzy z wyborów, z grona członków ciała samorządowego, z pośród osób cieszących się wypróbowanem zaufaniem u miejscowego społeczeństwa.

* * *

Organizacja przeto Komunalnych Kas Oszczędności oparta jest w całym swym systemie na obustronnem zaufaniu, a czynnik wyborczy i oddanie mu (przez prawodawcę) roli organu stanowiącego o losach K. K. O. jest prawdziwą zasługą rządu, który w roku 1927 w drodze dekretowej rozporządzenia P. Prezyd. Rzplitej wydał ramową ustawę o powołaniu do życia komunalnych kas oszczędności.

To zaufanie do społeczeństwa i wiara w jego twórcze siły, którym w pełni przekazano organizację i administrację tych wysoce pożytecznych pla-

cówek gospodarczych, jest najlepszym sprawdzianem wytycznych organizacji, a to w jej skutkach przez tak szybki wzrost i rozkwit K. K. O. w Polsce.

Choć komunalne w swem założeniu a w genezie swej wyłanianie z uchwał ciał samorządowych i przez nie wyposażone w kapitał zakładowy, stają się K. K. O. od chwili swego powstania instytucjami — co do zakresu swego działania i ustroju wewnętrznego — zbliżonemi do prywatnych przedsiębiorstw pieniężno-kredytowych (Banków).

Pielęgnowanie zmysłu oszczędności śród szerokich mas ludowych przez gromadzenie w K. K. O. kapitałów, począwszy od wkładów jednozłotowych a w wyniku tego udzielanie ze swych zbiornic następnie pomocy kredytowej miejscowemu ogółowi w formie przystępnej stanowi właśnie główne zadanie K. K. O.

Rozpanoszona po wojnie lichwa pieniężna w Polsce, sięgająca w stosunkach pożyczkowych, na rynku prywatnym, częstokroć (na prowincji) 4% miesięcznie, znalazła w komunalnych kasach oszczędności potężnego przeciwnika, który w znacznej już mierze zdołał opanować i stłumić wyzysk i spekulację pożyczkową po wsiach i miasteczkach, a lichwiarzy wziąć w mocne cugle.

Te półmiljarda złotych, zgromadzonych na obszarze Polski w 363 kasach, a niektóre z nich, jak w Warszawie, Krakowie i Lwowie poszczycić się mogą zosobna kilkudziesięciu — miljonowemi wkładami, już nie mówiąc o dużej ilości kas po powiatach, dysponujących również miljonowemi wkładami, przyczynia się w sposób wysoce twórczy i ożywczy do zasilania drobnych warsztatów: rolnika, rzemieślnika i drobnego kupca.

Trzeba zdać sobie przytem sprawę, iż ta właśnie kategorja „maluczkich", a jednak stanowiąca rdzeń społeczeństwa i narodu, była przed powstaniem komunalnych kas oszczędności niemal całkowicie pozbawiona racjonalnej i usystematyzowanej pomocy kredytowej.

Natomiast w dobie obecnej te 500 miljonów złotych, zgromadzone w K. K. O., zasilają twórczo setki tysięcy drobnych producentów w Polsce, dźwigając ich z trudności życiowych, a częstokroć wyrywając ze szponów lichwiarskich.

* * *

Powstaje atoli pytanie, czyśmy w odrodzonej Polsce zdołali już przełamać nieufność społeczeństwa do oszczędzania i kapitalizacji i czy na tej drodze mamy już utorowaną przyszłość?

Niestety, na to pytanie dać musimy odpowiedź narazie jeszcze powściągliwą.

Gdy w Czechach co drugi obywatel ma książeczkę oszczędnościową, a przeto bierze czynny twórczy udział w gromadzeniu zbiorowem kapitału ojczystego, gdy w Niemczech każdy mieszkaniec czwarty lub bodaj trzeci jest uczestnikiem takiegoż ruchu oszczędnościowego, to w Polsce notujemy fakt, że zaledwie jeden na 12-u mieszkańców może wykazać się książeczką oszczędnościową (2 i ½ miljona książeczek).

Daleko więc jeszcze pozostajemy w tyle, zarówno co do ogólnej kwoty kapitałów zgromadzonych, jak i liczby oszczędzających i to nietylko w porównaniu z Czechami i Niemcami, które temu ruchowi przodują, lecz nawet w porównaniu z mniejszemi Narodami, jak Hiszpanja, Finlandja lub Danja.

Imponujące są wyniki kas komunalnych w Czechach, organizacją swą i ustrojem zbliżonych do polskich.

Zdumieni byliśmy przy zwiedzaniu kas komunalnych w Czechach (latem roku bieżącego) ich potężnym rozwojem, zasobnością i wspaniałemi gmachami, jak w Pradze Czeskiej i większych miastach prowincjonalnych.

O wynikach rozwojowych komunalnych kas oszczędności w Czechach niech świadczą cyfry poniżej podane, dotyczące wkładów w roku 1929:

	wkłady	książeczki
Praga	2.348.494.613 kor.	391.450
Praga Winohrady	683.045.029 kor.	1677.39

Widzimy więc, że w jednej Pradze tylko (800.000 mieszkańców) wkłady w 2-ch komunalnych kasach oszczędności sięgają zgórą 3 miljardów koron przy 550.000 wkładców.

W Bernie morawskim — 282.266.613 kor., Pilznie — 343.993.000 kor., w Morawskiej Ostrawie — 281. 707.000 kor., wreszcie w tak drobnych mieścinach jak Tabor (8000 mieszk.) 128.709.000 kor.; Żelazny Brod (3000 mieszk.) — 49.137.000 koron.

Już te ogólnikowe cyfry charakteryzują dobitnie wielką potęgę kulturalną Czechów, a zgromadzone 50 miljonów kor. wkładów w tak małej mieścinie górskiej, jak Żelezny Brod, o 3-ch tysiącach zaledwie mieszkańców, wprost oszałamiają nas polaków, którzy jesteśmy dopiero na progu dorobku.

Zaufanie przeto, ten zdawałoby się nieważki czynnik, jest tam na Zachodzie jedynym bodźcem do gromadzenia kapitału i zasilania nim przez akcję kredytową — drobnych warsztatów pracy. To też rzemiosła, rolnictwo i handel w Czechach pozostają niemal wyłącznie w ręku rodzimem i dosięgły skali nienotowanej jeszcze u nas.

Drogi utorowane przez naród, o miedzę z nami żyjący a nam pobratymczy czyż nie są wskaźnikiem, że i my w odrodzonej ojczyźnie — przy współudziale i poparciu własnej administracji państwowej — zdołamy jeśli nie teraz, to w pokoleniu najbliższem dopędzić w wyścigu pracy naszych sąsiadów z Zachodu.

* * *

Musimy jednak my wszyscy przedewszystkiem u steru komunalnych kas oszczędności stojący, dołożyć usiłowań, iżby pogłębić u społeczeństwa zaufanie do gromadzenia kapitałów i z całą ufnością powierzania ich lokalnym instytucjom finansowym, jakiemi są K. K. O.

Ogromne zniszczenia wojenne, przeżyte przez naród, świeżo jeszcze tkwiące w wyobraźni pokolenia żyjącego, zaprzepaszczenie wkładów rublowych, markowych i w koronach w instytucjach przedwojennych, straty niepowetowane na dewaluacji i pożyczkach, nawet państwowych z okresu już powojennego, wszystko to — przy świeżo dopiero

od lat sześciu stabilizowanej walucie własnej — musiało i musi jeszcze wywierać wpływ ujemny i powściągający na wzmożenie się ruchu oszczędnościowego u nas przez oddawanie kapitałów kasom i bankom.

Dostrzegamy atoli pocieszający już objaw a rokujący najlepsze widoki na przyszłość, iż społeczeństwo nasze darzy największem zaufaniem komunalne kasy oszczędności, jako lokalne Instytucje pieniężno-kredytowe, organicznie powiązane z życiem gospodarczem poszczególnych miast i powiatów, jako samorządów.

Na gruncie tych placówek finansowych zdołają — mniemany, — przez pokolenie najbliższe ze wzrostem zaufania i wiary w siły własne — wzrosnąć wkłady i kapitały paru miljardów złotych sięgające. — A życie narodu i jego ustrój gospodarczy — nie u wierzchołków, bo do tego powołane są Banki prywatne, lecz u nizin i podstaw zyska przez rozgałęzioną sieć K. K. O. niepożytą siłę ekonomiczną dla podźwignięcia drobnego rolnictwa, rzemiosł i handlu na poziom współczesny. I to w oparciu się nie o kapitały międzynarodowe i obce, lecz o siły i zasoby ojczyste.

Właśnie na tem polega niezależność i niezawisłość ekonomiczna, które nie są mniej znaczące od samodzielności politycznej.

Komunalne kasy oszczędności, jako instytucje komunalne choć powołane do spełniania zadań lokalnych na poszczególnych odcinkach życia ekonomicznego, lecz w całokształcie akcji do obsłużenia potrzeb narodu całego, odegrają w tej dziedzinie pierwszorzędną rolę państwowo - twórczą. Dzięki istnieniu i potęgowaniu się k. k. o., zasilających już w dobie obecnej pół miljardem złotych potrzeby kredytowe nizin ustroju gospodarczego Polski, wzmogą się polskie rzemiosła, rolnictwo drobne i handel, a wraz z tą intensyfikacją życia i produkcji wzrośnie i ogólna zasobność narodu.

Że nasze przewidywania nie są optymizmem tylko, — dalekim od surowej rzeczywistości, niech posłuży za dowód tego fakt, iż od chwili stabilizacji waluty naszej (ten tylko moment można brać za punkt rozważań i obserwacyj) wkłady (na r-kach oszczędnościowych i czekowych) w komunalnych kasach oszczędności w Polsce z 62100000 zł. (rok 1925) zdołały wzrosnąć w ciągu lat pięciu do pokaźnej kwoty 552.200.000 zł. (na 1. VI. 1930 roku).

Te wyniki stawiają jednocześnie k. k. o. na miejscu widocznem pośród wszystkich instytucyj pieniężno-kredytowych w Polsce.

Z myślą o lepsze jutro Polski i u g r u n t o w a n i e t r w a ł y c h p o d s t a w j e j e k o n o m i c z n e g o r o z w o j u, j a k o w a r u n k u s a m o d z i e l n o ś c i g o s p o d a r c z e j i s a m o w i e d z y o b y w a t e l s k i e j, wzmacniajmy z roku na rok podwaliny działalności komunalnych kas oszczędności, bo są one nawskroś instytucjami rodzimemi o cechach użyteczności publicznej, nie dla osiągania zysków powołanemi, jeno ku dźwiganiu dobrobytu narodu i wzmocnienia podstaw jego istnienia a przeto bytu niezależnego.

Bolesław Chomicz
Przewodniczący Zarządu K. K. O.
pow. Warszawskiego

Kto oszczędza?

Na ten temat panuje masa nieporozumień. Jeżeli na szerszem zgromadzeniu robotników, urzędników czy rolników będziemy nawoływać do oszczędności, najpewniej usłyszymy: „ledwo wyżyć możemy, z czego będziemy oszczędzali“. Dla wielu jest to argument wystarczający, który zamyka usta propagatorowi idei oszczędzania. A przecież w świetle historji, w świetle naszego własnego doświadczenia, niema bardziej błędnego twierdzenia.

Oszczędność to cecha, cnota społeczna, pozostająca w zupełnej niezależności od dostatku, zamożności czy biedy.

Przedewszystkiem czy my możemy określić, co to jest niedostatek?

Czy da nam na to pytanie odpowiedź umowne pojęcie o minimum egzystencji, tak samo nic nie mówiące, jak i pojęcie niedostatku? W zależności od czasu, kraju a przedewszystkiem od właściwości subjektywnych będzie się wahać olbrzymia granica tego, co odczuwamy, jako niedostatek.

O biedzie będzie wam mówił urzędnik średni obarczony rodziną, robotnik — rzemieślnik „dobrze“ płatny, bo zarabiający 10 zł. dziennie, wyrobnik pracujący od czasu do czasu na dniówkę, a wreszcie i biedna wdowa, która niewiadomo w jaki sposób żywi swoje 2 - 3 małych dzieci. O niedostatku będzie twierdził także gospodarz — rolnik, siedzący tak na 15 jak i na 5 morgach.

Cnota oszczędności nie powstaje z poczucia dostatku, ona pochodzi z c h ę c i p o l e p s z e n i a s w o j e j d o l i, z decyzji z m i a n y w a r u n k ó w n a l e p s z e.

To też widzimy, we wszystkich warstwach i stanach od najbiedniejszych do zamożnych tam, gdzie się obudziła w o l a z myślą o poprawie przyszłości, piękne objawy oszczędności, widzimy też wszędzie, gdzie chęć użycia dnia dzisiejszego góruje nad troską o swojej i swoich dzieci dolą, przejadanie do ostatniego grosza tego, co się ma, co się zarabia.

Ileż to razy obserwujemy w tem samem środowisku rodziny, pozostające w tych samych warunkach, np. małorolnych chłopów, biedne rodziny urzędnicze, woźnych i t. p., z których jedne, gdzie rodzice pracowici i zapobiegliwi, wychowują i kształcą gromadkę dzieci, dając zdolniejszym nawet wyższe wykształcenie, kierując całe młode pokolenie na „ludzi“, gdy inne rodziny mniej zaradne i mniej troskliwe, ani na jeden cal nie podniosą poziomu wykształcenia i przygotowania do życia swego potomstwa. Ale zapytacie, czy może biedny się jeszcze ograniczyć w swych wydatkach?

Tak, człowiek jest istotą zdolną do największych, najtrudniejszych, przystosowań się do warun-

ków. Tam, gdzie działa wola, poparta miłością i poświęceniem dla swoich", czy chęcią pójścia naprzód, tej największej siły człowieka, tam, jak w Kanie Galilejskiej, rozmnaża się kawałek suchego chleba, by wystarczyć dla całej rodziny, tam, każdy kawałek odzieży czy bielizny pielęgnowany i cerowany troskliwą ręką matki trwa, zdawałoby się, wiecznie.

Daję tutaj przykłady z dziedziny oszczędności, która przejawia się nie tylko przez odkładanie grosza do kasy, ale i przez dokonywanie inwestycyj, jakiemi są wkłady w wychowanie dzieci.

Operuję temi przykładami dlatego, że gdy jest realna pobudka w postaci dzieci, wtedy ułatwiona jest chęć i konieczność oszczędzania, do nadzwyczajnych granic dochodząca.

Oszczędzanie gotówkowe jest dalszą fazą, następnym etapem tej cnoty społecznej. Oszczędzanie grosza, który się niesie do kasy, może być dokonane tylko wtedy, gdy moment przyszłości zapanuje nad momentem chwili bieżącej.

Oszczędność więc zależy od stanu psychicznego i moralnego społeczeństwa, od świadomości, jaka zapanuje w danem środowisku, a nie od stanu zamożności. Zjawiska bowiem oszczędności nie obserwujemy tylko wtedy, gdy jest nadmiar środków. Przeciwnie, oszczędności najwięcej składają warstwy średnie i niższe, mało zamożne i ubogie, takie warstwy, które c h c ą być coraz zamożniejsze przez ograniczenie chwilowe swoich potrzeb.

Jeżeli w Polsce jest tak mało oszczędności w porównaniu z innemi społeczeństwami, to wynika przedewszystkiem z naszej niezdrowej tendencji, którą mają prawie wszyscy, by być „panem", by żyć nad stan. U nas każdy chce być, jeżeli chodzi o stopę wydatków „Zamojskim". Stąd w Polsce każdy stan, każda jednostka uważa, że ma za mało i że musi wydać wszystko, co zarabia.

Na potwierdzenie moich wywodów o tem, że oszczędność zależy od warunków psychiczno-moralnych, a mniej od stanu zamożności, przypomnę cyfry oszczędności złożonych w K. Kasach Oszczędności 3 naszych dzielnic: Małopolski, Kongresówki i Poznańskiego, ziem 3 zaborów w odmiennych wychowanych warunkach.

Gdyby zamożność była czynnikiem decydującym, to niezawodnie najwięcej oszczędności złożyłaby ludność b. zaboru pruskiego lub Kongresówki. Tymczasem widzimy, że pierwsze miejsce pod względem oszczędności zajęła Małopolska, która słynie za najmniej zamożną. I w rzeczywistości Małopolska bez większej ilości fabryk, z największem przeludnieniem i rozdrobnieniem wsi, tylko z powodu przyzwyczajenia, z powodu zrozumienia znaczenia składania do kasy każdego grosza pobiła rekord, mając trzy razy więcej wkładów niż 5 województw Kongresówki ze stolicą:

Wkłady oszczędnościowe w dn. 30/9 r. b. **wynosiły** w K. K. O

w 4	województwach	Małopolski	225.815.000 zł.
w 3	„	b. zab. pruskiego	169.020.000 zł.
w 5	„	Kongresówki	64.041.000 zł.

Pamiętając o tem, nie powinniśmy się zrażać żadnemi warunkami, żadnym kryzysem przy propagowaniu oszczędności. Biedny, dla tego że jest biedny, musi oszczędzać, by choć grosz niewielki mieć na „czarną" godzinę. Osobnik cośkolwiek posiadający, składać musi, by mieć więcej dla siebie czy dla swych następców. Wszyscy w imię lepszej przyszłości!

A czyż żyjemy dla czego innego, jak dla lepszej przyszłości i wierząc w lepszą przyszłość?

Wacław Gajewski

Hasło Kapitalizacji wewnętrznej

Osiągnięcie niezawisłości politycznej przez pewną społeczność czyni ją społecznością polityczną, ale to nie jest jeszcze wszystkiem. Niezawisłość polityczna daje tylko podstawę do samodzielnego stworzenia ram organizacji prawnej, w obrębie których społeczność dana zamierza określać i spełniać dalsze swe zadania. Ramy te są tylko formą, w którą społeczność wlewa dopiero treść. Pomiędzy formą, a treścią wspomnianą istnieje — obok związku prawnego — także związek faktyczny, objawiający się przedewszystkiem nietylko w tem, że treść od formy zależy, lecz także w tem, że w wyższej jeszcze mierze forma od treści jest uzależniona. Brak zupełny treści lub obecność treści nieodpowiedniej naraża formę na szwank, natomiast istnienie treści odpowiedniej i solidność konsystencji tej treści wzmacnia i utrwala formę a temsamem także egzystencję i powodzenie społeczności, która się na tej formie i treści opiera. To sobie każdy z nas powinien dobrze uświadomić i utrwalić sobie w pamięci.

Treścią, którą dana społeczność polityczna wlewa w ową formę, jest głównie praca produkcyjna, podnosząca gospodarstwo i dobrobyt ogólny, a zarazem zwiększająca bogactwo społeczne. Bez takiej treści w swem łonie nie może się ostać trwale żadna społeczność polityczna. Od samodzielności gospodarczej zawisłą jest więc samodzielność polityczna. Czy chcemy być samodzielni politycznie? Tak! Czy chcemy być samodzielni gospodarczo? Tak! Dobrze, ale sama chęć nie wystarcza, chęć jest bierną, chęć to jeszcze tkwienie na punkcie zerowym, chęć jeszcze nic nie stwarza, chęć to stan spoczynku, bezwładności, otium. Chęć tutaj wyrażona, to tylko wskazanie kierunku, w którym pragnęłoby się pójść, ale to nie jest jeszcze wyjście z punktu martwego, ze stanu bezwładności, z impasu. To tylko chwalebna gotowość, nie akcja, a nam właśnie akcji, wyjścia ze stanu martwoty i inercji, a przejścia w stan czynny i twórczy potrzeba.

Musi się więc już czynnie rozpocząć wypełnianie formy treści, musi już pójść wszędzie w ruch praca produkcyjna, którąby podniosła nasze gospodarstwo i dobrobyt ogólny a zarazem zwiększała bogactwo społeczne, mające stanowić fundament naszej niezawisłości gospodarczej. Ale wewnętrzna i usamodzielniająca praca produkcyjna bez kapita-

łu własnego nie jest możliwa. Gdzie więc tego własnego kapitału nie ma, tam go trzeba zebrać, gdzie zaś on jest, ale w niewystarczającej ilości, tam go trzeba powiększyć. Na tem jednakże nie koniec: gdzie bowiem ten kapitał już jest, to nie wystarczy utrzymywać go tylko na dotychczasowym poziomie, lecz trzeba go stale jeszcze dalej zwiększać; im więcej się bowiem tego kapitału nagromadzi, tem silniej też wzmocnić można pracę produkcyjną, tem więcej swobody ruchu ma praca produkcyjna, tem lepsze szanse ma ona przed sobą, tem gruntowniej można ją udoskonalić, a nawet tem pewniej może być ona zabezpieczoną przed ryzykiem ewentualnych strat lub przesileń ekonomicznych.

Gromadzenie tego własnego, samodzielnego kapitału wewnętrznego społeczności, który wraz z innemi dobrami stanowi potem bogactwo społeczne, podstawę i podnietę pracy produkcyjnej a zarazem oparcie samodzielności i niezawisłości gospodarczej, a w związku z tem i politycznej, nazywamy kapitalizacją wewnętrzną. Gdzie więc istnieje chęć utrzymania samodzielności politycznej przez ugruntowanie samodziedzielności gospodarczej, gdzie zarazem istnieje gotowość pracy produkcyjnej w tym celu, tam — przy przemianie owej, wprawdzie zbożnej, lecz narazie jeszcze tylko platonicznej chęci i gotowości w akcję, — w czynów stal, — trzeba zacząć przedewszystkiem od gromadzenia tego wewnętrznego kapitału produkcyjnego, jeśli gdzieś zupełnie go niema, lub od jego wydatnego zwiększenia, jeśli go brak w dostatecznej wysokości. A u nas właśnie ten ostatni wypadek zachodzi. Dlatego u nas z całą siłą energji, z jak największą intensywnością i gorliwością trzeba się zabrać do rozwinięcia i podniesienia kapitalizacji wewnętrznej.

Kapitał produkcyjny pochodzi głównie z nadwyżek dochodowych poszczególnych warsztatów pracy, poszczególnych gospodarstw indywidualnych. Te zaoszczędzone nadwyżki, oddane jako wkłady oszczędnościowe do publicznych a przedewszystkiem komunalnych kas oszczędności i zgromadzone tamże razem, tworzą tam w następstwie większy zapas gotówki, t. j. miejscowy kapitał produkcyjny, z którego w dalszej kolei mogą być zasilane w formie udzielania kredytu, i to taniego kredytu, inne warsztaty pracy produkcyjnej, potrzebujące pomocy cudzego kapitału. Zasilone w ten sposób poszczególne warsztaty pracy produkcyjnej mogą udoskonalać u siebie proces wytwórczości, rozszerzać go na coraz to nowe gałęzie produkcji, produkować coraz więcej i coraz łatwiej, zatrudniać coraz więcej pracowników, płacić ich coraz lepiej i dawać w ten sposób coraz szerszym kołom ludności sposobność do odkładania ze swej strony znowu nadwyżek dochodowych. Odkładający nadwyżki i oddający je do dyspozycji komunalnych kas oszczędności nic na tem nie tracą, bo wzamian za złożoną gotówkę otrzymują na odpowiednie kwoty książeczki oszczędnościowe sumę; książeczkami temi mogą dysponować jak gotówką, gdyż wkłady na te książeczki gwarantowane są poręką związków komunalnych, a więc korporacyj publiczno-prawnych, instytucyj wieczystych, posiadających własne majątki a przytem własne dochody, oparte m. i. na daninach publicznych, stale corocznie na ich rzecz przez ludność uiszczanych.

Składający swe nadwyżki t. j. swe oszczędności w komunalnych kasach oszczędności nietylko nic nie traci na tem, ale jeszcze zyskuje. Korzyści jego są natury bezpośredniej i pośredniej. Bezpośrednią korzyść odnosi on ze składania oszczędności w komunalnych kasach oszczędności przez to, że otrzymuje odsetki od wkładów, skutkiem czego zasoby jego oszczędności wzrastają, a nadto przez to, że zasoby swe w tej kasie ma zabezpieczone przed kradzieżą i wogóle przed utratą, czy to na skutek pożaru, czy innych wypadków. Może on nawet przez składanie oszczędności do tych kas zabezpieczyć sobie zasoby, potrzebne na różne nadzwyczajne wypadki i wydatki np. na zakup inwentarza, na wyposażenie dzieci, budowę domu, zakup łąki koniecznej, rozszerzenie gospodarstwa, sprawienie narzędzi i sprzętów kosztowniejszych, na wypadek choroby, inwalidztwa i t. d. Są to bardzo wielostronne korzyści.

Pośrednie korzyści odnosi on — skutkiem umieszczania swych oszczędności w komunalnych kasach oszczędności — przez to, że złożona przezeń gotówka martwo tam nie leży, lecz że wraz z wkładami innych oszczędzających — służy na zasilenie produkcji w dalszych warsztatach pracy, przez co dźwiga się dobrobyt ogólny, wzrasta produkcja, towary tanieją, zmniejszają się ciężary na opiekę społeczną, mnożą się udogodnienia publiczne, powstają nowe drogi, budynki, urządzenia i zakłady, przeznaczone na użytek publiczny, rozwijają się nowe sposobności zbytu własnej produkcji, wzrasta zadowolenie dokoła, zwiększa się poczucie pewności i bezpieczeństwa egzystencji, zmniejsza się przestępczość, malkontentyzm, podwyższa się poziom inteligencji, wynalazczość i t. d., z czego wszystkiego na wkładcę, jako na członka danej społeczności miejscowej i ogólnej społeczności politycznej, spływa cały szereg znakomitych korzyści. Korzyści tych na razie się nie spostrzega, bo uważa się je za naturalne, za powszechne, niby wodę lub powietrze, a przecież są one niemniej konkretne i istotne, jak korzyści bezpośrednie, ba, nawet trwalsze i dalej sięgające, niż te ostatnie. Jednakowoż te pośrednie korzyści, uważane tak za zupełnie naturalne, bo są dla ogółu dostępne, tak mało spostrzegane, — bo przy ogólnem podwyższeniu się poziomu, nie widać już poziomu niższego, — nie przychodzą same od siebie jak deus ex machina, one kosztują, na to wszystko trzeba łożyć. A skądże fundusze na ten cel pochodzą? Z wewnętrznego kapitału produkcyjnego, powstałego w kasach oszczędności ze składanych tam przez obywateli oszczędności.

Chcesz więc, obywatelu, utrzymać samodzielność i powagę polityczną swej społeczności, pragniesz ufundować jej samodzielność gospodarczą, przyczynić się do bogactwa społecznego, do pomyślności swojej i swoich, życzysz sobie spełnić swój obowiązek ojca względem swej rodziny, obywatela względem gminy i państwa, bliźniego względem bliźnich, to nie możesz z temi chęciami, pragnieniami i życzeniami stanąć sobie na boku — nibyto chętny przychylnie uśmiechnięty i życzliwy, a przecież bierny, lecz musisz — i to natychmiast — rzucić się żarliwie do wytrwałej planowej, usilnej a wydatnej

pracy wytwórczej i ze wszech sił, stale i wszędzie — nawet przy najdrobniejszych okazjach i wydatkach, choćby po groszu tylko — oszczędzać i oszczędzać!! Oddawszy krwawicę swoją — nie tracąc jej dla siebie, a przecież ją mnożąc — do zachowania komunalnej kasie oszczędności, służyć w ten sposób będziesz pracy wytwórczej spółobywateli i przyczynisz się do podniesienia tak nam wszystkich potrzebnej kapitalizacji wewnętrznej.

Lecz nie tylko po stronie obywateli ten czynny obowiązek istnieje. Zarządy komunalnych kas oszczędności, organa związków poręczających i działacze społeczni zerwać się też muszą do intensywnego działania. Jak Polska długa i szeroka, od Karpat do Bałtyku, od źródeł Wisły do Niemna, pod słomiane strzechy chat wieśniaczych i pod dachy pałaców zamożnych, iść powinno — niby zew bojowy — gromkie i niepowstrzymane hasło: kapitalizacja wewnętrzna, kapitalizacja wewnętrzna, kapitalizacja wewnętrzna!

Nie tylko dziś to hasło grzmieć powinno, ale stale i ciągle; nie może ono przebłysnąć tylko, jak ogień słomiany, lecz musi przynieść i ciągle nieść efekty konkretne w postaci rozpowszechniania się zmysłu oszczędnościowego w naszej społeczności politycznej, w postaci ustawicznego i wydatnego zwiększania się statystyki wkładów oszczędnościowych, — i to nie w postępie arytmetycznym tylko, lecz geometrycznym, bo czasu nie ma na ociąganie się, bo mamy niezmiernie wiele do odrobienia.

Przeznaczenie żartów nie zna. Przed jego zrządzeniami nie uchroni brak zrozumienia doniosłości sprawy. Błahostki i drobiazgi oraz spory de lana caprina, ustąpić muszą na plan podrzędny wobec spraw kardynalnych. Trzeba się wziąć raz czynnie do pracy pozytywnej. Tu właśnie leży pole do takiej pracy. Kapitalizacja wewnętrzna, stanowiąc sama przez się sprawę kardynalną, równocześnie rozwiązuje w sobie szereg innych kardynalnych problemów. Tu właśnie zawarte jest rozwiązanie zagadnień podźwignięcia pracy produkcyjnej, zagadnień z polityki inwestycyjnej, naprawy stosunków gospodarczych, pacyfikacji stosunków, całego szeregu kwestyj socjalnych i kulturalnych, a nawet kwestji podniesienia zewnętrznej powagi i zdolności kredytowej Państwa. Nie wynurzą się tu wprawdzie nagle błyskawiczne sukcesy, które potem rozlatują się jak domki z kart, lecz zwolna—przy ciągłej i niczem niezrażonej pracy i oszczędności—pojawią się rezultaty konkretne, z początkiem małe, nieefektowne, z biegiem czasu może nieco większe, a potem coraz i coraz większe, niby wzrost szybkości w ruchu j e d n o s t a j n i e przyspieszonym. Tak zwolna, cegiełka po cegiełce, drogą nieprzerwanej a niezmordowanej akcji powstają dzieła wielkie, solidne, wiecznotrwałe.

Nie odrazu Kraków zbudowano. Kto sobie nie pomoże, temu nikt obcy nie pomoże. A czyż mamy dużo przyjaciół dokoła?

Dr. Kazimierz Windakiewicz

Zagadnienie powstawania kapitału

Z różnych powszechnie znanych przyczyn jesteśmy zdani prawie całkowicie na własną siłę pod względem zaspokojania swych potrzeb w dziedzinie kapitałów inwestycyjnych i obrotowych. Pełniejsze zadośćuczynienie tym potrzebom może mieć miejsce tylko drogą wzmożenia kapitalizacji wewnętrznej. Należy się spodziewać, że w razie pomyślnego i spokojnego przebiegu tego procesu wzmocni się do nas zaufanie finansjery zagranicznej i otworzy nam szersze ścieżki dla przyjścia kapitału z zewnątrz. Ponieważ problem ten stanowi niewątpliwie podstawowy warunek naszej pomyślności gospodarczej, spróbujemy zapoznać się bliżej z warunkami i formami powstawania kapitałów.

Kapitał powstaje przez zbieg procesu produkcyjnego i oszczędnościowego.

Najpierw muszą być konkretne dobra wyprodukowane, a następnie taka ich ilość musi być odsunięta od natychmiastowej konsumcji, aby wytworzył się zapas wystarczający na pokrycie potrzeb gospodarczo - społecznych w okresie wytwarzania nowych wartości. Jeżeli powstający w ten sposób dodatkowy fundusz zostanie w zbyt szerokim zakresie zużyty dla celów konsumcyjnych, to może on okazać się za szczupły dla przetrwania odstępów pomiędzy poszczególnemi okresami wytwórczemi i oddziaływać ujemnie w pierwszym rzędzie na tempo produkcji a następnie i konsumcji.

W procesie gromadzenia zapasów nowych dóbr należy odróżnić kilka form.

Najbardziej prymitywna i pierwotna polega na odkładaniu pewnej części dóbr dla zabezpieczenia spożycia w najbliższej przyszłości (terauryzacja rzeczowa), względnie na pozostawaniu pewnych zaoszczędzonych sum pieniężnych w schowkach prywatnych (terauryzacja pieniężna). Ta forma gromadzenia dóbr względnie oszczędzania jest z punktu widzenia kapitalizacji bez znaczenia.

Czynność oszczędzania posiada dla gospodarstwa społecznego wtedy dopiero wartość kapitalizacyjną, gdy oszczędzający, ograniczając swe potrzeby, odkłada pewną część dóbr w celu rozszerzenia lub usprawnienia swego własnego warsztatu produkcyjnego (własny kapitał wytwórczy), albo też wypożycza je innym dla celów produkcyjnych (kapitał pożyczkowy).

Niemniej ważna a niedoceniana w Polsce jest najbardziej nowoczesna forma kapitalizacji drogą z w i ę k s z e n i a w y d a j n o ś c i i u s p r a w n i e n i a m e t o d p r a c y.

Społeczeństwo biedne i pozbawione kapitału jak Polska, nie mogąc sobie pozwolić na podniesienie wydajności pracy przez zastosowanie najnowszych i kosztownych maszyn, musi zwrócić przedewszystkiem uwagę na wykorzystanie czasu i na prawidłowo zorganizowaną pracę „a b y u s u n ą ć w s z e l k i e m a r n o t r a w s t w o m a t e r j a ł ó w, e n e r g j i i k a p i t a ł ó w“. Praktyczne wskazówki w tym względzie daje znajomość zasad naukowej organizacji pracy przez kierowników pro-

dukcji. We własnym zaś interesie pracowników leży współdziałanie z inicjatywą kierownictwa zmierzającą do podniesienia wytwórczości i wydajności pracy.

Ten rodzaj gromadzenia kapitału określony jest mianem „Die Kapitalbildung durch die Idee", czyli t. zn. kapitalizacją idealną lub dochodową.

Im więcej obecny czas będzie zużytkowany na praktyczne badania naukowe, usprawnienia techniczne i organizacyjne, tem szersze będą rezultaty wytwórcze i rentowność już zebranego kapitału i tem mniejsze jego marnotrawstwo. W gospodarstwie polskiem, które cierpi na chroniczny niedostatek kapitałów stałych i płynnych i na ich niezwykłą drożyznę — natężenie pracy mózgowej i wysiłku intelektualnego w kierunku najbardziej wydajnego zużytkowania istniejących zasobów musi być bardzo silne, aby mimo ich kosztowności uzyskać nadwyżki kapitalizacyjne.

W miarę skomplikowania i różnolitości przejawów życia gospodarczego, wymagania stawiane aktywnej jednostce są coraz wyższe, podczas gdy wychowanie jej w odpowiednim duchu wymaga wielkiego trudu, a przedewszystkiem nie dającego zastąpić się niczem — czasu. W Polsce nie docenia się jeszcze wartości czynnika psychicznego w produkcji oraz znaczenia twórczej inicjatywy, pomysłowości i energji organizacyjnej. Na Zachodzie Europy, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych uwydatnia się coraz bardziej zrozumienie faktu, że element psychiczny oparty na zasadach naukowej organizacji pracy, na sprawnie funkcjonujących warsztatach pracy naukowej i na umiejętnem wykorzystaniu faktycznych wynalazków technicznych, jest tym motorem, który przyczynia się w sposób najbardziej istotny do produkcji nowych dóbr i decyduje o przewadze konkurencyjnej z innemi narodami.

Z powyższych wywodów wynika, że warunkiem pomyślnego rozwoju kapitalizacji jest natężenie wszelkich sił zarówno fizycznych jak i duchowych w procesie produkcyjnym przy równoczesnym wysiłku oszczędnościowym.

Jako oszczędność pojmować się będzie czynność wszelkiego rodzaju, polegającą na odłożeniu konsumcji dóbr teraźniejszych na korzyść przyszłych. Każdy akt oszczędności zmierza do trzech zasadniczych celów: 1) przynosić korzyść indywidualną dla jednostki oszczędzającej, 2) posiadać wartość ogólno - społeczną, 3) oddziaływać psychicznie w kierunku wychowawczym i przykładowym przez pobudzanie zmysłu oszczędnościowego u innych i wzmacnianie ich woli ku oszczędzaniu.

Indywidualne korzyści oszczędzania są powszechnie znane jak: zysk w postaci odsetek, żelazny fundusz rezerwowy na ciężką godzinę, osiągnięcie celu pociągającego za sobą jednorazowy większy wydatek pieniężny, zebranie sumy potrzebnej na zakup samodzielnego warsztatu pracy i t. p.

Ażeby zaoszczędzone dobro mogło obok korzyści indywidualnych przynieść korzyść społeczną, musi być skierowane do celów produkcyjnych i to głównie za pośrednictwem instytucyj kredytowych.

Wiemy dobrze, iż najdrobniejsze kapitały, które rozprószone niewiele znaczą, z chwilą gdy zostaną zużytkowane w postaci kredytu, decydują o postępie gospodarczym. Współczesny dobrobyt narodów zachodnio - europejskich i Ameryki jest związany przedewszystkiem z faktem skrzętnego gromadzenia wszystkich wolnych kapitałów i skierowywania ich do celów produkcyjnych.

Zebrane kapitały wprowadzane są za pośrednictwem kas oszczędności w obrót gospodarczy w celu wytworzenia nowych wartości produkcyjnych. Istota społecznego aktu oszczędnościowego polega właśnie na tem, że każdy zaoszczędzony grosz złożony w instytucji kredytowej staje się dobrem społecznem i nie przestając przynosić korzyści jednostce uwielokrotnia się w postaci kredytu.

Bardzo często czyta się w prasie, że nawoływanie do gromadzenia kapitału stoi w rażącej sprzeczności z koniecznością rozszerzenia rynku zbytu dla wzmagającej się produkcji, która nie znajduje nabywców, a każda racjonalizacja czynności wytwórczych i wzrost techniki odbijają się ujemnie na stanie bezrobocia. Poglądy te wydają się posiadać tylko pozory słuszności.

Hasła oszczędności nie należy rozumieć, jako wyrzeczenia się niezbędnych wydatków potrzebnych dla utrzymania życia, zdrowia i wykonywania zawodu, a tylko jako zew do r o z s ą d n e j o s z c z ę d n o ś c i i zachowania odpowiedniej proporcji w swych wydatkach do dochodów. Akumulacja kapitału, zmniejszając chwilowo konsumcję, zabezpiecza jej trwałą podstawę na przyszłość. Pozatem zmniejszona konsumcja dóbr bezpośredniego spożycia odbija się korzystnie na polu produkcji dóbr wytwórczych a producenci, nie znajdujący zbytu na rynku wewnętrznym, szukają go zagranicą. Dóbr skapitalizowanych używa gospodarstwo społeczne dla ułatwienia i wzmożenia bieżącej wytwórczości, co pośrednio przyczynia się do rozszerzenia i utrwalenia podstaw konsumcyjnych na przyszłość. Rezygnacja z natychmiastowego spożycia owoców swej pracy nie pozbawia możności zużytkowania ich w najbliższej przyszłości, a w międzyczasie zapewnia realną korzyść osobistą w postaci renty i społeczną w formie wzmożenia ilości środków produkcyjnych. Zaoszczędzony kapitał jest źródłem świeżych ognisk pracy w postaci rozszerzenia i powstawania nowych przedsiębiorstw oraz decyduje o postępie gospodarczym przez umożliwienie obniżenia cen.

Dla naszego społeczeństwa, które znajduje się na d o r o b k u, zdobycie zapasu kapitału koniecznego dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb obrotowych jest niesłychanie ważne, podobnie jak niezbędnem jest dla poszczególnego podmiotu gospodarczego, przystępującego do produkcji artykułu, który może być gotowy do wymiany po upływie kilku miesięcy — zabezpieczenie sobie pewnej ilości dóbr, wystarczających na pokrycie kosztów utrzymania w czasie trwania odnośnego procesu wytwórczego.

Jest niewątpliwą prawdą, że racjonalizacja i mechanizacja produkcji pociągają za sobą niekorzystne skutki socjalne w dziedzinie zatrudnienia. I ta ujemna strona zagadnienia jest jednak tylko chwilowa, gdyż technika toruje nowy postęp i dalsze rozszerzanie zakresu pracy.

Kończąc swe uwagi o formach powstawania kapitału, widzimy, że jednym z najważniejszych aktywów społeczeństwa, przyczyniających się do wzrostu kapitalizacji, jest postęp w sztuce produkowania drogą ulepszeń technicznych i organizacyjnych. Zasługa racjonalizacji tkwi nietylko w bezpośrednich korzyściach w postaci uzyskania lepszych wyników pracy przy mniejszych kosztach. Postępy osiągnięte w tej dziedzinie przez Niemcy są obecnie stale wysuwane, również jako argument, wykazujący światu twórczą energję i żywotność ich organizmu gospodarczego, co ma uzasadniać zupełne do nich zaufanie.

Dla nas jest zagadnieniem niezwykle doniosłem, abyśmy surowy materjał ludzki i jego chęć do pracy połączyli z inicjatywą i przedsiębiorczością kierowników oraz ze znajomościami naukowemi polskiego uczonego, inżyniera, mechanika i t. d. Dla spełnienia zasadniczego celu — wyżywienia stale wzrastającej ludności i utrzymania jej minimum egzystencji na odpowiednim poziomie istnieje tylko jedna możliwość — podniesienie wytwórczości do takiego poziomu, aby zaspokoiła ona wszelkie zapotrzebowanie teraźniejszości i pozostawiła pewną nadwyżkę na zaspokojenie potrzeb przyszłych. Wzrost kapitalizacji, który decyduje o potędze gospodarczej narodu, leży w istotnym interesie zarówno pracodawcy jak i pracobiorcy oraz całości gospodarstwa społecznego.

Dr. Henryk Nowak

Oszczędzaj!

Oszczędzaj grosze, z nich miljony rosną...
Z zaoszczędzonych groszy, jakby z ziarna,
sianego skrzętnie w żyzną rolę z wiosną,
zbierze w przyszłości plon dłoń gospodarna.

Nie braknie nigdy w domu twoim chleba,
gdy w nim oszczędność z pracą gospodarzy,
grosz oszczędzony znajdziesz, gdy potrzeba,
albo nieszczęście jakie ci się zdarzy.

Radosne chodzić będzie twoje dziecię,
na ustach żony uśmiech rzadko zgaśnie,
otwartą drogę będziesz mieć po świecie —
—czem ją zdobędziesz?--Oszczędnością właśnie.

Spokój pod dachem twoim się rozgości,
z szacunkiem ludzkim spotkasz się dokoła...
— Wiedz, że na świecie cnota oszczędności,
zapewnić jasną przyszłość zawsze zdoła.

Z groszy twych domy czas zbuduje wielkie,
gościńce widne przez twój kraj ułoży
zaludni ludźmi pracy warsztat wszelki,
w każdym zakątku dostatek rozmnoży.

Oszczędzaj z myślą, że twój cel daleki,
że dzień, co przyjdzie, plon pracy twej zbierze,
aby twe dzieci kiedyś w przyszłe wieki
rzekły,ześ kochał je naprawdę szczerze.

A kiedy z groszy, ofiar twej wygody,
kraj już zakwitnie dostatkiem i szczęściem,
będzie w twe ślady szedł niejeden młody
i grosz w K. K. O. składał coraz częściej.

Dorobek oszczędnościowy świata w 1929 roku.

Międzynarodowy Instytut oszczędności w Medjolanie zbiera dane dotyczące ruchu oszczędnościowego świata. Dane te za rok 1929 opublikowane zostały niedawno w bardzo ciekawym artykule w miesięczniku „L'Epargne du Monde". W związku z obchodzonym w grudniu r. b. dniem oszczędności pragniemy poniżej wyjąć z tej ciekawej publikacji garść materjału, ilustrującego w ogólnych zarysach ruch oszczędnościowy, tak kontynentu europejskiego, jak i dalekich krajów zagranicznych. Cyfry, które tu przytoczymy, powiedzą nam, że likwidacja wojny i jej skutków — jak zubożenie, zniszczenie kapitału, zostają z biegiem czasu wyrównywane, Tworzą się oto w całym świecie na nowo kapitały, rok za rokiem przynosi, mimo pewnych oscylacyj, ustabilizowanie się życia gospodarczego. Rok 1929 dla ruchu oszczędnościowego nie był rokiem nadzwyczaj pomyślnym. Spadek cen hurtowych, bez odpowiedniego zniżenia cen detalicznych, długotrwałe bezrobocie, wreszcie wielkie zapotrzebowanie kredytu wpływały ujemnie na rozwój oszczędności.

Spadek cen hurtowych dotknął przedewszystkiem rolnictwo. Ziemiopłody uzyskały ceny poniżej kosztów produkcji. Zresztą spadek cen ziemiopłodów nie wyrównano odpowiedniem zniżeniem cen artykułów pierwszej potrzeby. Nadto przemysł chemiczny, wyrabiający niezbędne nawozy sztuczne, czy przemysł metalowy — fabrykacja maszyn rolniczych, utrzymując ceny poprzednie w jednakowej wysokości, nie pozwolił nawet na daleko idący rozwój gospodarstwa rolnego w kierunku wyzyskania gleby. Wpłynęło to nota bene na spadek oszczędności rolniczych. Z drugiej strony spadły oszczędności robotnicze. Bezrobocie i utrzymanie w mocy jednakowo wysokich cen chleba (mimo spadku cen zboża) oraz artykułów spożywczych zmniejszyły znacznie zdolność oszczędzania w środowiskach robotniczych.

Wielkie zapotrzebowanie kredytu i związane z tem zjawisko spekulacji miały także duży wpływ na klasę ludzi oszczędzających. Pewien sceptycyzm w odniesieniu do wkładów oszczędnościowych, oraz nieuzasadnione obawy, wywarły na tej grupie

ludzi wpływ niemały. Poza tem część kapitałów zostało ulokowanych bezpośrednio, bądź jako pożyczki bezpośrednie, przynoszące większe zyski, niż oprocentowanie płacone przez kasy oszczędności, bądź jako lokaty w papierach procentowych.

Wpływ na wzrost wkładów oszczędnościowych wywierały także i międzynarodowe stosunki ekonomiczne. Ograniczenia celne zmniejszające wolną wymianę dóbr między narodami, krach giełdy nowojorskiej, który odbił się echem na wszystkich rynkach finansowych świata (za wyjątkiem Francji i Szwajcarji) w postaci zwyżki oficjalnego dyskonta, wpływały ujemnie na wzrost wkładów. Przełamanie wysokiego napięcia dyskonta, które przypadło na koniec roku, spowodowało znowu inne niekorzystne zjawisko — nadmiar pieniądza zaofiarowanego i związane z tem skoki jego ceny, co, ma się rozumieć, nie wpływało także dodatnio na rozwój interesów kas.

W tych mniej więcej warunkach rozwijała się praca kas oszczędności we wszystkich prawie krajach. I jakkolwiek tempo kapitalizacji za pośrednictwem kas oszczędności znacznie osłabło, co wykazują globalne cyfry sum złożonych w kasach, jednakże zwykły rytm wzrostu liczby oszczędzających nie ustał. Dowodzi to, że kasy oszczędności w dalszym ciągu cieszą się zaufaniem szerokich mas oszczędzających.

Rozwój kas oszczędności w poszczególnych krajach ilustrują poniższe zestawienia dla szeregu krajów, przyczem za punkt wyjścia dla porównania wzięto stan wkładów na 31 grudnia 1927 r. Na nim, jako na podstawie, oparto wskaźnik procentowy wzrostu.

Na pierwsze miejsce pod względem tempa przyrostu wkładów oszczędnościowych w ciągu trzechlecia 1927 — 1929 r. postawić należy kasy rosyjskie. Rozrost ten jest wątpliwy i sztuczny, bowiem w Rosji stosowany jest szeroko przymus przez potrącanie z poborów pracowników pewnych kwot, które następnie są lokowane jako wkłady oszczędn. w kasach.

Stan rozwoju kas rosyjskich przedstawia się następująco:

Rok	Wkłady w rublach	wskaźnik %	Liczba wkładców	wskaźnik %
1927	186.445.000	100	2.217.013	100
1928	334.000.000	179.5	3.825.831	172.5
1929	510.000.000	273.5	7.665.556	345

2. Polska zajmuje w rozwoju instytucyj oszczędności jedno z czołowych miejsc. Stabilizacja waluty odegrała w rozwoju zasadniczą rolę. Cyfrowo rozwój przedstawia się następująco:

	Rok	wkłady	wskaźnik %
Kasy Oszczędności	1927 r.	158.789.000 zł.	100
	1928 r.	245.256.000 zł.	154
	1929 r.	361.223 000 zł.	233.8
P. K. O.	1927 r.	67.603.000 „	100
	1928 r.	122.292.000 „	180.9
	1929 r.	172.972.000 „	255.5

3) Niemcy

		wkłady	wskaźnik %	wkładców	wskaźnik %
1927	Rm.	4.665.400.000	100	9.164 000	100
1928	„	6.998.200.000	150	12 000 000	139.2
1929	„	9.015.600.000	193.4	14.500.000	158.3

4) Francja

Kasy oszczędności

		wkłady	wskaźnik %	wkładców	wskaźnik %
1927	fr.	14.747.900.000	100	9.041.317	100
1928	„	17 961 644.000	121.1	9.251.791	102.3
1929	„	20.313.342.000	137	9.314.766	103.3

Narodowa Kasa Oszczędności

1927	„	6.481.000.000	100	7.601.614	100
1928	„	8.619.381.000	133	7.894.814	103.8
1929	„	11.865.105.000	183	8.221.892	108.7

5) Belgja

1927 r.	fr.	3.516.258.000	100
1928 „	„	4.267.446.000	121.3
1929 „	„	5.548.900.000	157.7

6) Austrja

1927 r.	Sch.	989.035.737	100
1928 „	„	1.250.583.000	126.5
1929 „	„	1.418.109.000	143.5

7) Finlandja

1927 r.	Mk.	3.105.800	100
1928 „	„	3.720.700	119.8
1929 „	„	3.924.600	126.4

8) Czechosłowacja

1927 r.	Kr.	15.421.013.286	100
1928 r.	„	16.890.680.055	110.8
1929 r.	„	18.208.020.314	124

9) Hiszpanja

Kasy należące do Związku Kas Oszczędn.

1927 r.	Pes.	1.448.951.000	100
1928 r.	„	1.515.574.000	104.5
1929 r.	„	1.680.450.000	115

Pocztowa Kasa Oszczędności

1927	Pes.	215.986.000	100
1928	„	238.784.000	110.5
1929	„	251.664.000	116.5

10) Szwecja

Kasy Oszczędności

1927	Kr.	2.705.924.000	100
1928	„	2.836.000.000	104.8
1929	„	3 028.052.000	112.3

Pocztowa Kasa Oszczędności

1927	Kr.	205.568.000	100
1928	„	222 822.000	108.4
1929	„	283.200.000	137.7

11) Argentyna

1927	Pes.	80.397.103	100
1928	„	89.810.756	111.7
1929	„	96.776.889	120.3

12) Włochy

Kasy Oszczędności

1927	Lir.	11.887.500.000	100
1928	„	13.153.400.000	110.65
1929	„	13.821.100.000	117.15

Pocztowa Kasa Oszczędności

1927	Lir.	10.040.700.000	100
1928	„	10.706.900.000	106.60
1929	„	11.647.700.000	116

13) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej:

1927	$ 8 039.794.000	100	wkładców	10 300.398	100
1928	„ 8 668 090.000	107.8	„	11 791.653	114.2
1929	„ 8.872.125.152	110 7	„	12.226.345	118.7

14) Holandja.

Kasy Oszczędności.

1927	fl.	327 346.000	100
1928	„	332.000.000	101 1
1929	„	353 600.000	107

Pocztowa Kasa Oszczędności.

1927	fl.	329 328.000	100
1928	„	340 505.000	103
1929	„	342.509,000	104

15) Danja.

1927	kr.	1.900 000.000	100
1928	„	1 957.000.000	103
1929	„	2.036.900.000	107.3

16) Wielka Brytanja.

1927	f. szt. 150.071 616	100	wkładców	2.412.057	100
1928	„ 158.922 233	105.8	„	2 460.080	101 9
1929	„ 162 443.568	108.2	„	2.492.135	103.3

17) Norwegja.

1927	kr.	1.954 400 000	100
1928	„	1.900 700.000	97.2
1929	„	1.851.200.000	94.7

Cyfry powyższe ilustrują wzrost i dynamikę oszczędności. Na ich marginesie zaznaczyć należy, że wszystkie te kraje, które przeszły przez deprecjacje pieniądza i w których wysokość wkładów oszczędnościowych została sprowadzona prawie do zera, wykonują w kierunku ponownego gromadzenia wkładów oszczędnościowych większą aktywność. Wskaźniki dla Rosji, Polski, Niemiec, Francji i Belgji, utrzymują się w okresie 1927 — 1929 r. w granicach około od 150 do 270. W okresie trzech lat czasu jest to wzrost ogromny. Ale ustawiony w powyższem zestawieniu szereg stanowi cyfry tylko względne. Ustawienie przyrostu wkładów w szereg bezwzględnych cyfr (wartość wkładów) wprowadziłby pewne i to dość znaczne zmiany.

Według wartości przyrostu wkładów ustawićby wypadało następujący szereg państw:

1) Niemcy, 2) Stany Zjednoczone Am. Półn., 3) Francja, 4) Włochy, 5) Rosja, 6) Szwecja, 7) Czechosłowacja, 8) Wielka Brytanja, 9) Austrja, 10) Belgja, 11) Polska, 12) Hiszpanja, 13) Danja, 14) Holandja, 15) Argentyna i 16) Norwegja.

W tym szeregu państw jedna tylko Norwegja wykazuje stały odpływ oszczędności. Polska, która w dynamice rozwojowej wkładów oszczędności zajmuje czołowe miejsce, w zestawieniu według wartości złożonych wkładów spada na 11 miejsce. Fakt ten, jednakże, że wysuwa się ona na czoło państw o przyspieszonem tempie kapitalizacji jest wysoce znamienny. Bo jeśli zważy się na wybitnie rolniczy charakter kraju, który to charakter wpływa opóźniająco na tempo kapitalizacji, zaznaczyć wypada, że szybkość odbudowy rodzimego kapitału u nas postępuje w dość ożywionej formie. Przypuszczać należy, że z biegiem czasu, który przyniesie rzecz prosta ustabilizowanie stosunków gospodarczych międzynarodowego rynku pieniężnego, kapitalizacja postępować będzie w tempie wolniejszem, być może jednak, że cyfry bezwzględnego rocznego przyrostu będą w pewien stale określony sposób. corocznie stawać się większe.

Es.

Sprawozdanie

Kasy Oszczędności m. st. Warszawy

Sprawozdanie Kasy za r. 1929 (czwarty rok jej istnienia) świadczy o dalszym poważnym rozwoju tej instytucji we wszystkich działach jej działalności.

Główną podstawą rozwoju Kasy jest — jak i poprzednio — obrót oszczędnościowy. Wyrażające go cyfry wykazują, że pomimo ciężkich warunków konjunkturalnych działalność oszczędnościowa Kasy osiągnęła wyniki bardzo dodatnie, gdyż wzrost sumy wkładów oszczędnościowych, złotowych i dolarowych wynosił okrągło 50% stanu z końca roku 1928-go (zł. 29.216.513 wobec 19.483.320). Temu poważnemu przyrostowi sumy wkładów oszczędnościowych towarzyszyło znaczne zwiększenie liczby wkładców, wynoszące okrągło 45% (z 27995 osób na 40684), co stanowi wymowny dowód ekspansji Kasy w dziedzinie obrotu oszczędnościowego.

Z przytoczonej w sprawozdaniu statystyki wkładców z podziałem w/g zawodów, wynika, że lwią ich część stanowi młodzież szkolna, na którą przypada 58,8% ogółu wkładców (23519 osób). Zestawienie zaś ruchu szkolnych wkładów oszczędnościowych za lata 1926 - 1929 świadczy, że Kasa prowadzi niezwykle intensywną akcję za pośrednictwem szkolnych kas oszczędności, której wynik 4-letni wyraża się w 9-ciokrotnem zwiększeniu liczby wkładców, zorganizowanych w kasach szkolnych i w 12-krotnem powiększeniu ich wkładów.

Następne najliczniejsze grupy zawodowe wkładców stanowią: robotnicy, rzemieślnicy i służba domowa — 15,02% (6011 osób), funkcjonarjusze państwowi, samorządowi, wojskowi, nauczyciele — 12,02% (4811 osób). Reszta wkładców przypada na zawody wolne (3,6%), przemysł, handel i rolnictwo (2,8%), instytucje społeczne (1,14%) i t. d.

Dzięki tej przewadze wkładców młodocianych wzrost przeciętnej wysokości jednego wkładu jest mniejszy, aniżeli można byłoby oczekiwać wobec tak znacznego rozwoju obrotów oszczędnościowych w ciągu roku sprawozdawczego. Gdy bowiem w r. 1928-ym przeciętny wkład wynosił 696 złotych, to

w końcu 1929-go r. jego wysokość przeciętna podniosła się tylko do 718 zł.

Wymowną ilustracją tego stanu jest statystyka wkładów w/g ich wysokości. Wynika z niej, mianowicie, że wkłady od 1 do 50 zł. stanowią 69,5% ogółu rachunków, na wkłady zaś powyżej 500 zł. przypada zaledwie 16,7%.

Zarówno układ społeczny wkładców Kasy, jak i wysokość ich wkładów, świadczy, że grupują się w niej obok młodzieży szkolnej głównie przedstawiciele klasy średniej, t. j. tych właśnie warstw, dla których kasy oszczędności są przeznaczone.

Drugi rodzaj operacyj biernych Kasy Oszczędności m. st. Warszawy stanowią obroty c z e k o w e (r-ki bieżące).

Saldo ich z końcem roku sprawozdawczego zł. 12.916.787 na 372 r-kach wobec zł. 16.672.828 na 301 r-kach w r. 1928-ym, zmniejszyły się zatem o $3^3/_4$ miljona zł.

Tym sposobem wzrost kapitału operacyjnego Kasy (r-ki oszczędnościowe + czekowe) wynosił za rok sprawozdawczy prawie 6 miljonów złotych.

Operacje c z y n n e polegały na udzielaniu pożyczek na zastaw, w zabezpieczonym r-ku bieżącym (on call), hipotecznych, wekslowych, gwarancyjnych i własnemu związkowi komunalnemu.

Najpoważniejsze sumy były zaangażowane w kredycie budowlanym, wynosiły bowiem: pożyczki zabezpieczone wpisem hipotecznym — 14.027.800 zł. i za gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego — złotych 969.580, razem przeto okrągło 15 miljonów złotych. Ponieważ do tej kategorji pożyczek należy również zaliczyć i kwotę zł. 1.684.843, stanowiącą kredyt w r-ku bieżącym zabezpieczony hipotecznie, zatem ogólną sumę pożyczek, udzielonych przez Kasę na cele budowlane, można szacować zgórą na $16^1/_2$ miljona złotych.

Następne z kolei miejsce pod względem wysokości zajmują pożyczki przemysłowe i handlowe, na które składają się: r-ki bieżące, zabezpieczone papierami wartościowemi, kaucjami i t. p. w sumie 6.897.455,40 złotych, pożyczki terminowe na zastaw towarów — złotych 137.434,25 i pożyczki w r-kach bieżących zabezpieczonych towarem — złotych 431.876. Jeżeli zaliczyć do pożyczek tego rodzaju również i kredyt wekslowy, wyrażający się w sumie zł. 328 365, 91, to łączna wysokość pożyczek na rozwój przemysłu i handlu sięgała zatem kwoty $7^1/_2$ miljona złotych.

Pożyczki na zastaw papierów wartościowych nosiły w/g sprawozdania charakter wyraźnie konsumcyjny, co potwierdza statystyczne zestawienie ich wysokości, która wahała się od 50 do 500 złotych.

Wreszcie kredyt dla gwarantującego związku komunalnego (Magistratu m. Warszawy) wynosił 2 364 065 zł.

Przegląd opracyj czynnych Kasy upoważnia do wniosku, że z wyjątkiem prawdopodobnie pożyczek hipotecznych, wszystkie udzielane przez nią kredyty były krótkoterminowe. Sprawozdanie nie podaje informacji o terminach, na jakie były udzielane pożyczki hipoteczne, wobec czego przypuszczać należy, że terminy te nie przekraczały zwyczajowych czasokresów, od 2-ch do 3-ch lat.

Jeżeli rozpatrzymy kredyty, udzielane przez Kasę, pod względem ich wysokości, to okaże się, że najwyższe kwoty, bo przeciętnie zgórą 62 tys. zł., przypadają na pożyczki budowlane (zabezpieczone hipoteką, kaucją hipoteczną lub gwarancją B-ku Gospodarstwa Kraj.); za niemi idzie kredyt kupiecki z przeciętną wysokością od 5000 (przy dyskoncie weksli nawet od 3000) do $42\frac{1}{2}$ tys. zł.; w lombardzie papierów wartościowych przeciętna wysokość jednej pożyczki nie dochodzi do 500 zł.

Na podkreślenie zasługują dwie okoliczności: 1-o że działalność kredytowa Kasy odbywa się całkowicie na rachunek kapitałów własnych i wkładów, b e z ż a d n e j p o m o c y banków państwowych, z której tak powszechnie korzystają nasze K. K. O.; 2-o — że pomimo podwyższenia od dn. 1. V. 1929 r. biernej stopy oprocentowania stopa czynna p o z o s t a ł a b e z z m i a n y.

Pogotowie kasowe, wynoszące ogółem złotych 7.262.142,48, stanowi 25% sumy wkładów. Faktycznie jednak jest ono wyższe wobec znacznego portfelu (zł. 6.685.052,98) własnych papierów wartościowych różnego rodzaju, nadających się do łatwego zlombardowania.

Stosunkową wysokość pogotowia kasowego tłómaczy znaczna — jak zresztą we wszystkich naszych instytucjach oszczędnościowych—ruchliwość rachunków oszczędnościowych, z których wypłaty stanowią okrągło 77% wpłat.

Ogólne koszty administracyjne, nie przekraczające 2,3% sumy wszystkich wkładów, a 1,48% sumy bilansowej, obniżyły się w porównaniu z r. 1928-ym prawie dwukrotnie, zbliżając się w tempie dość szybkiem do normy przedwojennej. Zaznaczyć przytem należy, że bardzo poważny ich odsetek stanowią koszty prowadzenia s z k o l n y c h k a s oszczędności. Jak wynika z przytoczonego w sprawozdaniu obliczenia, czysta strata Kasy na tym dziale wyniosła w roku 1929 okrągło 142 tys. zł., co stanowi 21% ogólnej sumy kosztów administracji, wynoszących 676 tys. zł.

Prawda, że za to Kasa może poszczycić się wspaniałemi wynikami w tej dziedzinie, bo liczy zgórą 23 tysiące wkładców z pośród młodzieży szkolnej, a więc ilość rekordową w Europie, za co władzom Kasy należy się uznanie.

Rok operacyjny Kasy zamknięty czystym zyskiem w sumie zł. 406.762. 77, z czego przeznaczono: 25% na powiększenie funduszu zakładowego, 50% na fundusz zasobowy i 25% na cele Kasy lub użyteczności publicznej do dyspozycji Magistratu.

B. Mrozowski

Komunalna Kasa Oszczędności (K. K. O.) pow. Warszawskiego w Warszawie zał. 15-X 1928 r.

Polityka finansowa K. K. O. Zgodnie z zadaniami K. K. O., które polegają na gromadzeniu oszczędności (art. 3 statutu) i udostępnianiu taniego kredytu, dołożono od pierwszych chwil zorganizowania Instytucji starań, iżby osiągnąć w najkrótszym czasie własne środki obrotowe w postaci lokat i wkładów, a w wyniku tego przyjść z wydatną pomocą finansową ludności powiatu, dotkniętego wyjątkową klęską ciężkiej zimy roku 1929 i nieurodzaju paszy dla inwentarza.

Dla powiatowej Kasy, mającej siedzibę w Warszawie, stolicy Państwa, przy wielkich istniejących już Instytucjach finansowych na miejscu, nie było rzeczą łatwą pozyskać należyte zaufanie dla zjednania wkładów, a przeto w tym celu obok szerszej propagandy i należytej obsługi klijenteli wypadło dla specjalnej atrakcji ustanowić wyższe nieco oprocentowanie wkładów, niż to czynią inne Instytucje lokalne, a ponadto zapewnić K. K. O. płynność środków pieniężnych, ażeby bez jakichbądźkolwiek zahamowań uskuteczniać terminowo wypłaty sum lokowanych.

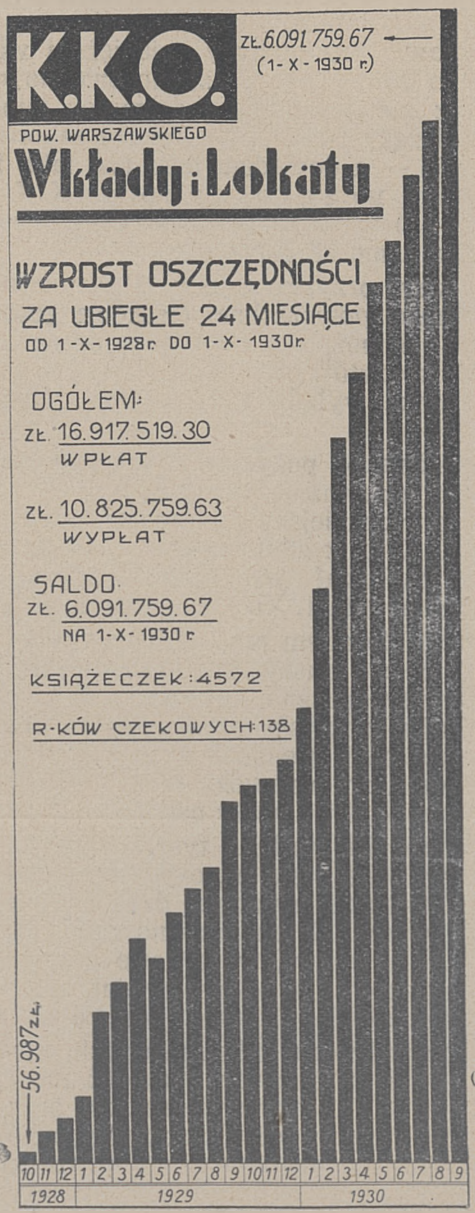
Jedno i drugie zadanie zostały już przez dwa lata ubiegłej działalności osiągnięte: K .K. O. zdołała nietylko zgromadzić poważniejsze oszczędności (na dz. 1. XI. 30 r. zł. 6.269.238.—) i zachować całkowitą płynność środków obrotowych (ani jeden z klijentów nie doznał opóźnienia w wypłacie), lecz jednocześnie przy pomocy uzyskanych kredytów zapewnić ludności powiatu pomoc kredytową i to w formie przystępnej, wyzwalając ogół ze szpon lichwy, która w tym powiecie przed rokiem sięgała 3—5% miesięcznie.

Ogółem w ciągu 2-ch lat ubiegłych udzielono przez K. K. O. 7568 pożyczek na sumę (łącznie z dysk. weksli) zł. 11.235.587—. Jednocześnie z udzielaniem niezatamowanem pożyczek wzrastało zaufanie do solidności Kasy, a wynikiem tego był stały wzrost wkładów i lokat.

Wkłady i lokaty. Zapoczątkowany w roku ubiegłym rozwój K. K. O. posiada już natężoną dynamikę dalszego rozrostu, czego dowodem jest fakt, że ilość wkładców na dzień 1 stycznia 1930 r. w liczbie 1702 wzrosła przez ubiegłe 10 miesięcy do liczby 4880; suma zaś wkładów i lokat z kwoty na 1. I. 30 r. zł. 2007.724. dosięga na dz. 1. XII. 30 r. kwoty 7000.000.

Rozrostowi Instytucji niewątpliwie sprzyjał fakt przeniesienia jej lokalu z ulicy Długiej do śródmieścia (ul. Św. Krzyska 13), tudzież udostępnienie ogółowi interesowanych korzystania z operacyj w czasie popołudniowym.

Otwarte popołudniu czynności Kasy z dniem 1-go marca r. b. przez 8 miesięcy ubiegłych czyli do 1. XI. r. b. dały przyrost wkładów na sumę zł. 642.233. przy 3464 interesantach w godzinach popołudniowych obsłużonych.



Ogółem w dziale wkładów i lokat załatwiono przez ubiegłe 10 miesięcy r. b. 18.044 interesantów.

Wielkie zapotrzebowanie ze strony ludności pomocy kredytowej stwarzało konieczność szybkiego osiągnięcia dużych środków obrotowych K. K.O., przeto cały wysiłek swej pracy zwrócono na przyciągnięcie wkładów o przeciętnej normie nieco wyższej (złotych 1.179).

W dobie obecnej, po ugruntowaniu już podstaw finansowych, przystąpi K. K. O. do zorganizowania na terenie powiatu wśród 160 szkół powszechnych propagandy drobnych oszczędności.

Pomoc kredytowa. Rozgałęziony ustrój podstołecznego powiatu o ludności bezmała 360.000, przy wielkiej obfitości osiedli letniskowych, o ludności wiejskiej naogół małorolnej, o glebie małożyznej, stwarzał ze strony K .K. O. specjalną dążność, ażeby wszystkie różnorodne potrzeby kredy-

towe naszego terenu obsłużyć w możliwie równomiernym stopniu.

Kasa w równym stopniu starała się zaspokoić potrzeby kredytowe w pierwszym rzędzie drobnych rolników, warzywników podwarszawskich, jakoteż nie pozostawić bez pomocy pieniężnej właścicieli letnisk (ich odnowienie i dokończenie nowych domów) oraz rzemieślników i drobnych kupców.

Rok bieżący powiększył jeszcze zapotrzebowanie gotówki — a dowodem tego jest fakt, iż za 10 miesięcy ub. zgłoszono do K. K. O. 5.122 wniosków o pożyczki, z czego zaspokojono już 4881 na sumę zł. 5.588.385.

Zaznaczyć przytem należy, iż w roku bieżącym przy ogromnej powszechnej ciasnocie gotówkowej. a przeto i niemożności uzyskania przez K. K. O. przydziału kredytów od P. B. R. i B. G. K. Kasa operowała niemal wyłącznie własnemi środkami pieniężnemi.

Niezależnie od pożyczek na weksle poręczone, spłacanych przeważnie w ciągu 1½ do 2 lat, co stwarza najdogodniejszy system dla ludności rolnej, udzieliła K. K. O. kredytu w postaci dyskonta weksli, który to dział jest prowadzony w zakresie szczupłym, do dnia 1. XI. r. b. na sumę zł. 1.643.254.

W roku bieżącym przy łagodnej zimie i dostatecznym zapasie paszy, zapotrzebowanie ludności na te artykuły znacznie zmalało, a co główniejsza, przy ogólnym kryzysie, przeżywanym przez rolnictwo (niskie ceny ziemiopłodów), ludność zrażona jest do inwestycyj, a nawozy sztuczne przy nieopłacalności produkcji nie miały całkiem popytu.

Mimo to, dla walki z tym kryzysem, ludność gromadnie ubiegała się o pożyczki na ogólne cele w naszej Instytucji, przyczem dział nasz pożyczkowy, przeciążony był temi czynnościami, bowiem za okres ub. 10 miesięcy, w zakresie przyjęcia wniosków o pożyczki i ich wypłat i spłat, załatwiono ogółem około 36790 interesantów.

Oprócz pożyczek indywidualnych, udzielaliśmy również, o ile na to tylko pozwolić mogły środki obrotowe K. K. O., pomocy finansowej organizacjom społecznym i publicznym (budowy gmachów szkolnych i gminnych, budowy remiz strażackich, mleczarń udziałowych, zasilanie kas gminnych, budowy dróg gminnych, budowy elektrowni, piekarń mechanicznych i t. p.).

Dalsze wytyczne polegać mają na powiększeniu wkładów z oszczędności pochodzących, a w związku z tem okazanie wydatniejszej pomocy kredytowej.

Zbliżenie przeto bezpośrednio agend K. K. O. do ludności w zakresie udostępnienia lokat i wkładów, zwłaszcza drobnych, jest obustronnie korzystne. W stanie dotychczasowym ludność powiatu brała mały udział w składaniu oszczędności, co zresztą jest zrozumiałe z powodu trudności przejazdowej, a to dla każdorazowego wkładu.

To też wysunięcie placówek K. K. O. na poszczególne osiedla i gminy przyczyni się, mniemać należy, do ożywienia akcji oszczędnościowej i pogłębienia zaufania do Instytucji.

Stosownie do poprzednio powziętej już uchwały Rady w sprawie otwarcia oddziałów i zbiornic K. K. O. na terenie powiatu, uruchomione zostaną niebawem takie placówki w szeregu osiedli powiatu tut., a oddziały w Pruszkowie, Piasecznie i Jeziornie zostały już otwarte i wywołały duże zainteresowanie wśród miejscowej ludności.

Książeczki oszczędnościowe K. K. O. wyposażone są ustawowo w przywilej bezpieczeństwa pupilarnego, dają przeto niewzruszoną rękojmię pewności i zaufania.



Tajemnica lokat i wkładów w K. K. O. jest ustawowo zastrzeżona. Nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności z książeczki K. K. O., całkowita lub częściowa, może nastąpić tylko za jej przedstawieniem (§ 41 statutu).

Każdy wpłacający wkład oszczędnościowy ponad 5 zł., otrzymuje z K. K. O. pow. Warszawskiego (ul. Św. Krzyska Nr. 13) gratis skarbonkę gwoli zachęty do dalszego oszczędzania.

B. Poraj.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Gdyni

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Gdyni w Gdyni uruchomioną została 1 maja 1926 r. na mocy statutu zatwierdzonego reskryptem p. Wojewody Pomorskiego z dnia 15 czerwca 1926 r. L. dz. 4106/26 i L. dz. III. D. 9948/28 z dnia 28. XII. 1928 r.

Jak tego rodzaju Instytucja była potrzebną na terenie Miasta Gdyni i powiatu dowodzi, że Kasa osiągnęła tak poważne obroty a mianowicie:

za rok 1926	— zł.	6.838.385,34
„ „ 1927	— „	42.220.472,83
„ „ 1928	— „	82.091.179,97
„ „ 1929	— „	100.553.993,78
do 1. XI. 1930	— „	138.761.632,42

Kasa w miarę możności dążyła do zaspokojenia potrzeb kredytowych przeważnie na cele gospodar-

cze, a później w miarę zwiększenia środków obrotowych do udzielenia krótkoterminowych kredytów kupcom, przemysłowcom, rzemieślnikom, oraz popierania budownictwa na terenie Miasta Gdyni.

Poza kredytami w formie skupu weksli, udzielane są kredyty na rachunkach bieżących. Kasa swoją działalnością zdobyła zaufanie wśród miejscowej ludności, czego dowodem służy stały wzrost wkładów oszczędnościowych, który niżej podajemy:

w roku	1926 — zł.	65.384,21
„	1927 — zł.	439.138,—
„	1928 — zł.	905.888.76
„	1929 — zł.	836.338,82
do 1. XI.	1930 — zł.	2.088.818,37

Prowadząc propagandę oszczędności, udzielając pomoc kredytową rolnictwu, kupiectwu i rzemiosłu — Kasa stała się poważnym czynnikiem gospodarczym na terenie budującego się Portowego Miasta Gdyni, odgrywając niemałą rolę w gospodarczej jego rozbudowie, zdobywając jednocześnie zaufanie do swej działalności Banków Państwowych oraz Komunalnych, udzielających Kasie poważne kredyty, oraz Banków prywatnych w Polsce i zagranicą przez powierzanie operacyj inkasowych.

Osiągnięty przez Kasę rezultat działalności, zawdzięcza Kasa wydatnej pomocy finansowej udzielonej w formie redyskonta weksli i terminowych pożyczek przez Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu.

Założenie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Zbąszynia

postanowione zostało mocą uchwały miejskich korporacji z dnia 11 listopada 1891 r., lecz otwarcie jej nastąpiło z powodu nadzwyczajnych okoliczności dopiero w dniu

1 lipca 1893 roku.

W ciągu dwudziestupięciu lat istnienia za czasów zaborczych t. j. do dnia 1. 7. 1918 r. zdążyła już Kasa wybić się na jedno z czołowych miejsc pod względem stanu wkładów oszczędnościowych, a mianowicie zajmowała wówczas w b. zaborze pruskim czwarte miejsce, a stan wkładów oszczędnościowych przedstawiał kwotę

Mk. 6.030.000.—.

Z chwilą objęcia Kasy przez władze polskie w r. 1920, stan majątkowy jej jednakże nie bardzo korzystnie wyglądał, gdyż wielka część wkładów została w czasie walk przy oswobodzeniu miasta przez wkładów wycofana i właściwie można powiedzieć, że trzeba było od nowego rozpocząć, ponieważ resztę funduszów zniszczyła dewaluacja pieniądza. Najlepszy pogląd późniejszego rozwoju dadzą niżej podane cyfry o wzroście wkładów oszczędnościowych:

1)	Stan p. 31. 12. 1924 r.	—	8.147,46 zł.
2)	„ „ „ „ 1925 „	—	18.951,73 „
3)	„ „ „ „ 1926 „	—	25.733,19 „
4)	„ „ „ „ 1927 „	—	74.773,64 „
5)	„ „ „ „ 1928 „	—	264.379,35 „
6)	„ „ „ „ 1929 „	—	600.488,60 „

a mianowicie wynika z powyższego zupełnie jasno, że pierwsze trzy lata istnienia Kasy właściwie nazwać można wegetacją i dopiero od r. 1927 uwidacznia się jej szalony rozwój, kiedy z roku na rok wzrost wkładów waha się w granicach od 200 do 300% i z końcem roku 1929 osiąga już cyfrę dość poważną, bo kwotę przeszło **600.000 zł.**

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że ten rozkwit Kasy datuje się właśnie od chwili objęcia t.j. 1. 4. 1926 roku stanowiska kierownika Kasy przez obecnego Naczelnika Zarządu p. Władysława Bajerleina, dzięki którego energji i zdolnościach prowadzenia propagandy oszczędności nie tylko w mieście samem lecz i w okolicznych wioskach jest Kasa w możności dysponować obecnie tak poważną sumą i jeżeli rozwój Kasy nadal pójdzie po tej linji, to śmiało możemy żywić nadzieję, że w niedalekiej przyszłości wysunie się ponownie na swoje stanowisko czołowe, które zajmowała za czasów zaborczych. W skład zarządu Kasy wchodzą jeszcze pp. Franciszek Niedbał, wieloletni członek Magistratu i obywatel honorowy miasta Zbąszynia jako zastępca naczelnika zarządu i Stefan Wojciechowski, kierownik szkół powszechnych jako członek zarządu. Rada Kasy natomiast składa się z pięciu członków, lecz narazie urzęduje jedynie czterech członków, ponieważ piąte miejsce jest tymczasowo nie obsadzone, co jednakże uzupełnione zostanie przy następnym wyborze. W skład obecnej Rady Kasy wchodzą pp.:

1) Stefan Wetland, radny miejski i dyrektor miejscowego oddziału firmy C. Hartwig, jako przewodniczący,
2) Aleksander Koehler, aptekarz i radny miejski,
3) Antoni Fischer, urzędnik kolejowy,
4) Leon Kromski, kupiec.

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczęd.

W miesiącu listopadzie r. b. rewidenci Związku przeprowadzili 9 lustracyj w komunalnych kasach oszczędności; ogółem w roku bieżącym dokonano 66 rewizyj i 14 wizytacyj k. k. o.

Komisja Zarządu n/Związku powołana dla badania materjałów lustracyjnych, rozpatrzyła w obecności delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Skarbu oraz Banków państwowych na posiedzeniu, odbytem w dniu 20 listopada r. b. 4 protokuły z przeprowadzonych przez rewidentów rewizyj w k. k. o. Komisja postanowiła po-

lecić zrewidowanym kasom usunięcie stwierdzonych nieprawidłości oraz zwrócić się do władz nadzorczych w sprawie wydania zarządzeń, mających na celu usprawnienie działalności kas.

Jedynie planowa i systematyczna propaganda oszczędnościowa, oparta na znajomości lokalnych stosunków gospodarczych i psychologji miejscowej ludności daje pożądane wyniki. Dzień Oszczędności" jest wyrazem zbiorowego wysiłku wszystkich instytucyj, krzewiących ideę oszczędności w społeczeństwie. Komunalne Kasy Oszczędności, jako instytucje najbardziej powołane do budzenia zmysłu oszczędności w społeczeństwie, powinny godnie wystąpić w tym uroczystym dniu. Należy więc zamieścić w prasie miejscowej artykuły okolicznościowe, hasła oszczędnościowe i ogłoszenia, rozdać i rozesłać broszurki, ulotki i kalendarzyki propagandowe, rozlepić plakaty i odezwy, zorganizować odczyty i pogadanki w szkołach.

Niechaj niniejszy numer „Oszczędności" służy działaczom oszczędnościowym jako materjał do odczytów i artykułów.

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI

Wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu w sprawie obliczania damna i prowizji od pozycyj frankowanych.

Ministerstwo Skarbu w piśmie okólnem z dn. 3 stycznia 1929 r., skierowanem do banków i domów bankowych, wyjaśniło, jak należy prawidłowo obliczać prowizję obrotową na r-kach bieżących. Okólnik ten podaliśmy w swoim czasie w Nr. 7—8 „Oszczędności" z r. 1929.

W okólniku Nr. 37 z dn. 24 października 1930 r. Nr. D. II. 1380. H. B., rozesłanym do banków i domów bankowych, Ministerstwo Skarbu podaje bliższe wyjaśnienia dotyczące obliczania damna i prowizji pozycyj frankowanych oraz kwalifikowania wkładów na r-kach bieżących. Z okólnika tego przytaczamy poniżej w całości jedynie te wyjątki, które znajdują zastosowanie do operacyj K. K. O.

„Wobec częstych różnic w określeniu pojęcia damna, które liczą banki przy dyskoncie weksli, wyjaśnia się, że ustęp drugi § 2 rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 15 lipca 1930 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. z dnia 16 lipca 1930 r. Nr. 50, poz. 424) brzmiący: „Przepis zawarty w ustępie 1 niniejszego paragrafu nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych...", należy rozumieć w formie następującej:

„Przepis zawarty w ustępie 1 niniejszego paragrafu nie obejmuje:

1) zwrotu kosztów porta,
2) damna, i
3) opłat stemplowych...".

Z powyższej interpretacji wynika, że damno, które liczą banki przy dyskoncie weksli, zawierać może w sobie nietylko zwrot rzeczywistych kosztów inkasa, lecz również godziwe wynagrodzenie banku, za spóźniony wpływ waluty, co zwłaszcza ma miejsce przy inkasowaniu przez P. K. O. Urzędy pocztowe, a nawet banki w miejscowościach bardziej odległych.

Nadwyżka damna ponad rzeczywiste koszty inkasa, ma swoją górną granicę w odsetkach za spóźniony czas wpływu według, co najwyżej, maksymalnej stopy procentowej, przewidzianej rozporządzeniem o lichwie pieniężnej.

Damno winno być pobierane w formie jawnej, t. zw. w postaci oddzielnej pozycji, a nie przez doliczanie dni dodatkowych przy obliczaniu właściwego dyskonta".

„Jednocześnie Komisarjat Bankowy w sprawie obliczania prowizji od pozycyj frankowanych zaznacza, co następuje: zachodzą często wypadki podwójnego pobierania prowizji od jednej i tej samej tranzakcji, raz przy obrachunku samej tranzakcji, drugi raz w rachunku bieżącym. Głównie ma to miejsce przy przekazach, zleceniach giełdowych i inkasie.

Wyjaśnia się przeto, że w wypadku obliczania prowizji obrotowej na rachunku bieżącym nie od salda początkowego danego okresu, lecz od większej strony obrotu (rozp. Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 15 lipca 1930 r. o lichwie pieniężnej — Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 424, oraz okólnik Min. Skarbu z dn. 3. I. 1929 r. L. D. II. 6/KB), wszystkie kwoty, od których już poprzednio pobrano prowizję, winne być, jako pozycje frankowane, potrącone z obrotu podlegającego prowizji; w czasie dokonywanych kontroli banków Inspektorzy Bankowi będą badać, czy przez powtórne policzenie prowizji od tych kwot, bank nie pobrał nadmiernych korzyści majątkowych w znaczeniu wyżej wymienionego rozporządzenia o lichwie pieniężnej".

KRONIKA KRAJOWA



Losowanie premij oszczędnościowych w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności m. Kowla

Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w latach 1926-1929.

Gminne kasy pożyczkowo-oszczędn., organizujące się na podstawie nowego ustawodawstwa z r. 1924, istnieją jedynie w województwach centralnych i wschodnich.

Rozwój kas poż.-oszcz. w latach 1926 — 1929 przedstawia się następująco:

		Ogółem w wojew. centr. i wschodn.
Liczba kas powstałych w latach	1926	237
	1927	202
	1928	257
	1929	123
Kapitał zakładowy uchwalony	1926	1015,6
	1927	686,1
	1928	964,1
	1929	522,3
Kapitał zakładowy wpłacony	1926	759,0
	1927	538,5
	1928	748,4
	1929	390,8

Najbujniejszy rozwój kas widzimy w r. 1928. Najwięcej kas poż.-oszczędnościowych powstało w woj. lubelskiem, następnie kieleckiem, warszawskiem i łódzkiem. W woj. wschodnich ruch ten jest naogół słaby, a w jednem z tych województw, nowogródzkiem, niema ani jednej kasy poż.-oszczędnościowej. Przeciętna wysokość kapitału zakładowego uchwalonego dla jednej kasy waha się od 3,4 tys. zł. w r. 1927 do 4,3 tys. zł. w r. 1929.

Podobnie przedstawia się przeciętna wysokość kapitału wpłaconego.

Stan gminnych kas poż. - oszczędn. na 31. XII. 1929 jest następujący:

	Ogólna liczba kas	Suma w tys. zł.
Kapitał zakład. uchwalony	823	3 863,6
„ „ wpłacony	823	3 561,6
„ zasobowy	511	279,4
Pożyczki z P. B. R.	691	14.151,6
Wkłady oszczędnościowe	764	4.086,9
Pożyczki udzielone	821	27.665,4

Liczba kas z roku na rok stale się powiększa; w r. 1929 istniało kas 823, gdy w r. 1926 zaledwie 237.

Na wojew. centralne przypadało w 1928 r. 698 kas, t. j. 41,7%. Rozmieszczenie kas w tych województwach jest nierównomierne: gminy woj. lubelskiego posiadają kas najwięcej (77,9% gmin), następnie gminy woj. kieleckiego (46,1% gmin.), warszawskiego (43,8% gmin), łódzkiego (42,7% gmin). Gminy woj. wschodnich: woj. wileńskiego (17,5% gmin), białostockiego (15,5%), poleskiego (9,8%).

Uchwalony kapitał zakładowy kas naogół nie jest wpłacany w całości przy uruchomieniu kasy, lecz dopiero później, bądź przez przelanie czystych zysków na kapitał zakładowy, bądź przez zwyczajne powiększenie kapitału. Od r. 1926 do 1929 ogólna suma kapitału zakładowego wzrosła do 3.863,6 tys. złotych.

Gminne kasy poż. - oszczędn. operują minimalnemi funduszami własnemi i zmuszone są do zaciągania pożyczek najczęściej z P. B. R. Suma udzielonych pożyczek przez P B. R. wzrasta z roku na rok: w r. 1926 kasy zaciągnęły pożyczek na 1.366,7 tys. zł., w 1927 r. — 5.981,6 tys. zł., w r. 1928 — 12.760,4 tys. zł., w r. 1929 — 14.151,6 tys. zł.

Jest to niezdrowy objaw, gdyż kasy zadłużają się ponad własne siły i nie mogą zaciągniętego długu spłacać w określonych terminach.

Ilość nagromadzonych wkładów oszczędnościowych przedstawia się następująco: w r. 1926 tylko 59,1%, kas posiadało wkłady oszczędnościowe ,reszta kas ograniczała swą działalność do udzielania pożyczek z funduszów P. B. R.; w r. 1929 już 92,8% kas posiada wkłady oszczędnościowe. Ogólna suma wkładów również powiększa się z roku na rok: w r. 1926 wynosi 224 tys. zł., w r. 1929 suma ta wzrasta prawie 20-krotnie.

W szybszem tempie rozwijają kasy gm. poż. - oszczędn. swą działalność w kierunku udzielania pożyczek. Wysokość udzielonych pożyczek przez gm. kasy poż.-oszcz. sięga w r. 1926 kwoty 2.927,7 tys. zł., w r. 1927 — 8.970,2 tys. zł., w 1928 r. — 25.169,1 tys. zł., w 1929 r. — 27.665,4 tys. zł.

Gminne kasy poż. - oszczędn. aczkolwiek wolno, lecz stale rozwijają się, rosną w siły, gromadząc oszczędności, które winny być właściwą podstawą działalności kas.

Zjazd związku urzędników k. k. o. i kom. kas oszczędności w Bydgoszczy.

W dniu 25 października r. b. odbył się w Bydgoszczy zjazd Związku Urzędników k. k. o. i komunalnych kas oszczędności woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Na zjeździe wygłoszone zostały 3 referaty: o propagandzie oszczędności — referował dr. Kuźnar z Kom. Banku Kredyt. w Poznaniu; o egzekucji administracyjnej — L. Nowak, kierownik kas miejskich w Krotoszynie; o przedsiębiorstwach komunalnych — p. Rost. referendarz m. Bydgoszczy.

W końcu p. Michałkiewicz omówił sprawę urządzenia kursu dokształcającego dla urzędników kas komunalnych (powiatowych i miejskich). Ponieważ dyskusja nad sprawą urządzenia kursu nie dała zdecydowanego wyniku, postanowiono tę sprawę załatwić w drodze specjalnej ankiety do związków komunalnych.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników k. k. o. pow. Łomżyńskiego.

Sejmik pow. w Łomży na skutek uchwały Rady K. K. O. z dnia 17. VI. r. b. jednogłośnie postanowił przyłączyć do pow. funduszu emerytalnego pracowników k. k. o. pow. Łomżyńskiego i zagwarantować im wszelkie wynikające ze statutu emerytalnego pracowników kom. prawa narówni z pracownikami pow. zw. kom. K. K. O. obowiązuje się składki emerytalne pracowników k. k. o. pow. Łomżyńskiego przelać do pow. funduszu emerytalnego ,oraz wrazie niewystarczalności funduszu emerytalnego pokrywać niedobory ze swego budżetu.

Elementy eksportu polskiego.

Eksport polski cechuje w ostatnich latach stałe przesuwanie się jego punktu ciężkości z surowców na wyroby gotowe. Nadto drugą jego cechą jest zmniejszanie się procentowe rynków zbytu bliższych, a opanowywanie rynków dalszych.

W r. 1926 przypadło 60% eksportu polskiego na surowce i bydło, 27% na środki żywnościowe, a tylko 13% na wyroby gotowe. W latach następnych stosunek ten uległ zmianie. I tak w roku 1928 udział wyrobów gotowych wynosił już 14.5%, w roku 1929 — 19%, zaś w pierwszej połowie 1930 r. — 22%. Jednocześnie udział surowców w pierwszej połowie 1930 r. spada do 44%.

Cena jednej tony wywożonych towarów kształtowała się w latach 1926 — 1930 w następujący sposób:

1926 r. za 1 tonę	— Zł.	102.—
1927 „ „ „	„	126.—
1929 „ „ „	„	134 —
I połowa 1930 r.	„	143.—

Jeśli porównamy eksport do Niemiec, to w roku 1925 wynosił udział Niemiec w ogólnym wywozie z Polski — 40%, zaś w I półroczu 1930 r. już tylko — 25%. Ciężar główny eksportu polskiego przesunął się w tym czasie na rynki zbytu dalej położone, tak europejskie, jak i zamorskie. Zwłaszcza dla środków spożywczych coraz większe zainteresowanie budzi się w Anglji, Francji i w Italji (Włoszech).

KRONIKA ZAGRANICZNA

Wkłady oszczędnościowe na szerokim świecie.

Druga połowa bieżącego roku rozpoczęła się na wszechświatowym rynku oszczędnościowym pod znakiem osłabionego tempa przyrostu wkładów. Jednakże poza republiką Chili i Norwegją wszystkie inne państwa podniosły w trzecim kwartale roku bieżącego stan swych oszczędności. Pewien spadek oszczędności dał się zauważyć nadto w Polsce na początku ostatniego kwartału rb. Odpływ kapitałów, lokowanych na r-kach oszczędnościowych w Polsce tłumaczyć należy przedewszystkiem osłabioną wskutek wyborów akcją propagandową, a nadto wznowionem zapotrzebowaniem kredytu. Dla drobnych oszczędności decydującym będzie także fakt zbliżającej się zimy, która zmusza wkładców do czynienia niezbędnych większych zakupów, jak opał, odzież i t. p.

Zaznaczyć jednak należy, że spadek wkładów, skądinąd nieznaczny, wyrównany zostanie prawdopodobnie w dalszych miesiącach, jakkolwiek okres świąteczny może poczynić we wkładach pewne wyłomy.

Poniżej podajemy zestawienie wkładów na dzień 30 września r. b., nadmieniając, że dla państw, dla których brakło danych na ten dzień, uwzględniamy sumy z poprzedniego m-ca. Z tych też być może względów statystyka poniższa, nie obejmie dokładnie wszystkich kapitałów oszczędzonych, jednakże samo zestawienie cyfr wydaje nam się bardzo pożądanem. Dla pragnących badać dokładniej rozwój cyfrowy oszczędności za ubiegły okres polecić możemy ze swej strony publikację miesięczną Sekretarjatu Ligi Narodów w Genewie pt.: „Bulletin Mensuel de Statistique“, skąd poniższe cyfry czerpiemy.

Stan oszczędności na 30 września r. b. przedstawiał się w poszczególnych państwach następująco:

Kraj	Suma oszczędności w walucie kraju	Suma oszczędności w przeliczeniu na zł.
Unja Południ. Afrykań	f. szt. 6.700 000	290.646 000
Niemcy	Rmk. 10.148.000 000	21 513.760.000
Argentyna	Pes. 97.700.000	839.243.000
Australja	f, szt. 217.500.000	9 435.150.000
Austrja	Sch. 1.025.000.000	1.281.250.000
Belgja	Fr. 6.744.000.000	8.295.120.000
Bułgarja	Leva 796.000.000	47.760.000
Kanada	Dol. 1.429.000.000	12.732.390.000
Chili	Pes, 276.800.000	298.944.000
Danja	Kr. 2.132.000.000	5.074.190.000
Egipt	f. szt. E. 4 200.000	185.052.000
Hiszpanja	Pes. 257.000.000	442.040.000
Stan. Zjedn. Amer. Półn	Dol. 4 591.000.000	40.905.810.000
Finlandja	Mar. 4.505.000.000	991.100.000
Francja	Fr. 13 834.000 000	4.703.560.000
Grecja	Dr. 457.100.000	50.281.000
Węgry	Pen. 71,000.000	110.050.000
Włochy (Italja)	Lir. 26.379.000 000	12.134. 340.000
Japonja	Yen. 3.821.000.000	16 965.240.000
Norwegja	kr. 1.785.000 000	4.248.300.000
Nowa—Zelandja	F. szt. 56 600.000	2.455.308.000
Holandja	guld. 638 000.000	2.284.800 000
Peru	Šol. 22.800.000	203 148.900
Polska	Zł. 746.200.000	zł, 746 200 000
Rumunja	Lei. 229.100.000	11.455 000
Wielka—Brytanja	F. szt. 411.300.000	17.842.194.000
Rosja (Z. S. S. R.)	Rb. 699.100.000	3.201.878.000
Szwecja	Kr. 327.000 000	778.260 000
Szwajcarja	Fr. 1.921.000.000	3,304.120.000
Czechosłowacja	Kor. 18.681.000.000	4.857 060.000
Jugosławja	Din. 184.300 000	316.996.000

Przeliczeń na złote dokonano według parytetu złota dla poszczególnych walut.

Konferencja Rolnicza w Bukareszcie.

Ostatniemi czasy odbyła się konferencja rolnicza, na której reprezentowane były Rumunja, Polska, Bułgarja, Węgry, Czechosłowacja, Łotwa i Estonja. Konferencja powyższa pozostaje w związku z odbytą w połowie bieżącego roku konferencją państw rolniczych w Warszawie.

Konferencja bukaresztańska powzięła następujące uchwały:

1. Opracowany przez Rząd polski statut dla Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych został przyjęty jednogłośnie z zastrzeżeniem ratyfikowania go przez poszczególne państwa konferencyjne. Komitet ten jest pewnego rodzaju organem wykonawczym, w szczególności jego zadaniem jest koordynowanie odnośnych spraw i przedkładanie praktycznych propozycyj.

2. Na wniosek Polski wymiana danych statystycznych o produkcji, eksporcie i imporcie produktów rolniczych ma się rozpocząć już w listopadzie rb.

3. Urządzenie ankiety co do warunków udzielania kredytu średnioterminowego dla rolnictwa i dla handlu produktami rolnemi powierzono rządowi polskiemu. Wyniki ankiety mają być wykorzystane przy wspólnem opracowaniu odpowiedniego projektu. W tym celu zwołana została do Warszawy komisja ekspertów.

4 Celem uregulowania warunków konkurencyjnych pod względem ilości eksportowanych na rynki zbytu wśród państw konferencyjnych, ma zostać zawarta umowa, która w dalszym ciągu ma być rozszerzona na inne kraje, tak europejskie jak i pozaeuropejskie. W najbliższym czasie ma być zwołana konferencja, która się zajmie sprawą handlu zbożowego.

5. Drogą międzynarodowego porozumienia się należy dążyć do zniesienia premij eksportowych na szereg produktów rolniczych. Odnośny projekt ma zostać przedłożony Lidze Narodów.

6. Stały Komitet Studjów ma zajmować się kwestją uregulowania przepisów weterynaryjnych odnośnie do państw konferencyjnych oraz opracować projekt międzynarodowej konferencji weterynaryjnej, która m. in. ma dać gwarancję, że przepisy nie będą samowolnie interpertowane na niekorzyść importu produktów hodowlanych.

7. Ratyfikacja Konwencji zawartej w marcu r. b. w Genewie ma być uzależniona od uwzględnienia żądań państw rolniczych w dziedzinie zbytu ich produktów oraz dojścia do skutku powszechnej konwencji weterynaryjnej.

8. Konferencja zbożowa projektowana przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy ma być zwołana jaknajprędzej, a na konferencje przygotowawczą mającą się odbyć w grudniu rb. mają być zaproszone wszystkie państwa rolnicze europejskie i pozaeuropejskie.

9. Co się tyczy ceł frekwencyjnych, uchwalono zbierać materjał statystyczny celem opracowania odpowiednich wniosków.

10. Delegaci Rumunji, Polski, Jugosławji i Węgier uważają wobec ciężkiej sytuacji rolniczej za wskazane stosować nadzwyczajne środki celem zabezpieczenia zbytu na korzystniejszych warunkach. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o reglamentację przywozu wyrobów przemysłowych z krajów, które utrudniają lub uniemożliwiają przywóz produktów rolniczych. Komitet Studjów ma w tym celu przygotować odpowiednie wnioski. Co się tyczy statutu Komitetu Studjów, to uchwały natury ogólnej mają być powzięte jednomyślnie, co do propozycyj praktycznych zaś wymagana jest większość głosów, przyczem stanowisko mniejszości ma być każdorazowo przedkładane poszczególnym rządom.

Posiedzenia Komitetu odbywać się będą w stolicach państw konferencyjnych, przewodnictwo zaś obejmować ma przedstawiciel państwa, na którego terenie odnośne posiedzenie będzie się odbywać. Załatwienie specjalnych zadań będzie zadaniem zwołanych ad hoc komisyj. Obok posiedzeń Komitetu odbywać się będą — konferencje poszczególnych rządów. Współpraca państw konferencyjnych będzie nosiła zatem charakter dwustopniowości.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 31. X 1930 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas Województwa	Liczba kas w dn. 31. X	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych								Wkłady na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych	
		Wszelkie wkłady z wyjątkiem wkładów instytucyj finansowych						Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych			
		Stan w dniu			Zmiany procentowe stanu w porównaniu z miesiącem poprzednim			Stan w dniu			
	1930	31.VIII	30.IX	31.X	31. VIII	30. IX	30. IX	30. IX	31 X	30. IX	31. X
P. K. O.	1	233 667	230 217	232 158	+ 1,9	— 1,5	+ 0,8	—	—	162 943	167 347
Kasy niekomunalne[a]	2	49 883	48 139	47 579	+ 0,4	— 3,5	— 1,2	5 876	5 866	64	65
Kom. Kasy Oszczędności ogółem	364	467 936	464 861	464 074	+ 1,4	— 0,7	— 0.2	48 244	45 875	46 894	47 687
w tem: powiatowe	232	144 535	142 671	142 702	+ 2,3	— 1,3	+ 0,0	18 287	16 797	16 411	16 179
miejskie	132	323 401	322 190	321 372	+ 1,1	— 0,4	— 0,3	29 957	29 078	30 483	31 508
M. st. Warszawa	1	39 344	38 789	37 925	— 3,2	— 1,4	— 2,2	—	—	10 664	11 503
Warszawa	27	7 .02	8 396	9 451	+ 7,7	+ 6,3	+12,6	2 054	1 976	1 225	2 050
Łódź	15	1 872	2 007	2 050	+ 3,1	+ 7,2	+ 2,1	661	654	344	322
Kielce	17	6 742	6 780	6 909	+10,3	+ 0,6	+ 1,9	2 026	2 017	1 476	1 661
Lublin	19	4 792	4 961	4 963	— 0,8	+ 3,5	+ 0,0	1 408	1 275	361	418
Białystok	14	2 940	2 920	2 917	— 0,6	— 0,7	— 0,1	899	813	619	553
Wilno	8	3 444	3 460	3 506	+ 3,2	+ 0,5	+ 1,3	75	90	775	592
Nowogródek	7	824	779	745	+ 0,7	— 5,5	— 4,4	191	219	186	161
Polesie	10	882	915	895	+ 0,0	+ 3,7	— 2,2	280	285	386	299
Wołyń	11	1 095	1 126	1 064	+ 0,7	+ 2,8	— 5,5	312	306	467	413
Poznań	84	72 987	73 032	72 792	+ 2,7	+ 0,1	— 0,3	12 410	11 971	7 856	7 425
Pomorze	37	28 528	28 642	28 439	+ 1,5	+ 0,4	— 0,7	1 936	2 014	4 923	4 726
Śląsk	18	70 400	67 441	67 655	+ 1,9	+ 4,2	+ 0,3	16 180	14 832	5 666	6 624
Kraków	27	117 914	116 997	116 788	+ 1,2	— 0,8	— 0,2	1 990	1 893	4 301	3 889
Lwów	33	83 421	83 542	82 843	+ 0,8	+ 0,1	— 0,8	4 554	4 484	7 036	6 455
Stanisławów	19	17 346	17 573	17 806	+ 5,0	+ 1,3	+ 1,3	1 532	1 308	181	171
Tarnopol	17	7 503	7 501	7 326	+ 1.5	— 0,0	— 2,3	1 736	1 738	438	425

a „Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie" i „Ukraińska Szczadnycia" w Przemyślu.

Uwaga. Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w sierpniu dla 12 kas, we wrześniu dla 11 kas, w październiku dla 51 kas.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 28 listopada r. b. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.895—8.90

Papiery w zł. zł.

7% listy zast. Pań. Banku Roln. . 83.25
8% listy zast. Pań. Banku Roln. . 94.—
7% listy zast. Banku Gosp. Kraj. . 83.25
7% obligacje Banku Gosp. Kraj. . 83.25
8% oblig. Budowl. Banku Gosp. Kraj. 93 —
8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. . 94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. . 94.—
8% obligacje Pol. B. Kom. III i IV em. 93.—

Papiery %% państwowe:

5% Pań. Poż. Konwer. 1924 . . . . . . 50.25
4% Prem. Poż. Inwestycyjna (100 zł. zł.) . 99.50
5% Poż. Premiowa 5-II-1926 r. (5 dol.) . . 54.75
10% Pożyczka kolejowa . . . . —
7% Poż. stabilizacyjna . . . . 83.—
3% Premj. poż. budowl. . . . . 50.—
Akcje Banku Polskiego . . . . 160.—160.05

Pozatem kosztują:

Ruble złote — (w żądaniu) 4.69
Ruble srebrne (1 rb. 50 kop.) 1.90
Ruble srebrne — (drobny bilon) 0.91
Gram czystego złota 5.9244

Ceny zbóż na giełdach krajowych.

Dnia 28 listopada r. b. płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie — (za 100 kg.):

żyto	19.75	—	19.—	zł.—
pszenica nowa	28.50	—	27.50	zł.—
jęczmień	19.—	—	26.—	zł.—
owies	21.—	—	23.—	zł.—

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ w WARSZAWIE

WARSZAWA, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13 TELEFON 442-63

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 1520, RACHUNEK BIEŻĄCY w POLSKIM BANKU KOMUNALNYM 479

Plakaty

Cena za sztukę zł. gr.

1. Plakat szkolny (format 50×70 cm.) kolorowy —.50
2. Plakat trójbarwny „Oszczędność to droga do bogactwa" . . . . —.55
3. Plakat kolorowy „Oszczędność to wrota do szczęścia i dobrobytu" (format 70×105) . . —.55
4. Plakat kolorowy w opracowaniu Związku Polskich Kas Oszczędności „Oszczędzajmy ile kto może ale wszyscy" (format 70×100) . . . . —.60

POCZTÓWKA-minjatura plakatu szkolnego z dowolnym nadrukiem (20 wyrazów) odpowiednia do rozdawania w szkołach. Zamówienia poczynając od 500 szt. . . . . —.05

Kalendarzyk kieszonkowy instytucyj oszczędnościowych na r. 1931

szczegóły w Nr. 15 „Oszczędności" . . —.20

Książki

1. Długokęcki Jan „Jak zakładać i prowadzić szkolne kasy oszczędności" wydanie specjalne 1930 r. 1.20
2. S. E. Bońkowski „Szkolna Kasa Oszczędności" 1.20
3. A. K. Czyżowski „Szara Książeczka" . . 1.20

Broszurki

Cena za sztukę zł. gr.

1. „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" . —.12
2. Dr. Br. Kuśnierz „Praca i Oszczędność mądrością narodów" . . . . —.12
3. Jaskólski „O potrzebie i znaczeniu oszczędności" —.25
4. Ciembroniewicz „Oszczędnością a pracą" . . —.12
5. Ziobrowski „Potrzeba i znaczenie oszczędności" —.20
6. Florkowa „Hanka" . . . . —.20
7. Horwatt „Rola i znaczenie kobiety w życiu gospodarczem" . . . . —.15
8. Dr. Uhma „Jak Polska może stać się bogatą". —.25

Ulotki

Cena za 100 sztuk zł. gr.

1. „Ucieka nędza przed tym co oszczędza" . . 6.—
2. „Czy robotnik może oszczędzać" . . . 3.50
3. „Ojcze! Matko!" . . . . 2.—
4. „Co robić, aby kredyt na wsi był łatwy i tani" 3.50
5. „Oszczędność podwaliną dobrobytu" (dla młodzieży szkolnej) 3.50

Różne

1. Karneciki oszczędnościowe do nalepiania mareczek bez nadruku . . . . 4.—
   z nadrukiem instytucji przy zamówieniach powyżej 1000 szt. . . . . 5.—
2. Mareczki oszczędnościowe do nalepiania na karnecikach wartości nominalnej po 5, 10, 20, i 50 gr. za 1000 szt. 1.30
3. Książeczki wkładowe za 1000 . . . . 200.—
   z nadrukiem nazwy instytucji i wyciągiem ze statutu za 1000 . . . . 250.—
4. Skarbonki blaszane za sztukę . . . . —.80

Salezjańska Szkoła Graficzna Warszawa, ulica ks. Siemca 6, Tel. 337-72

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Włocławka

Zatwierdzona w dniu 10 maja 1928 r. uruchomiona w dniu 11 czerwca 1928 r.

Bilans brutto na dzień 1 listopada 1930 r.

Stan czynny (aktywa)

L. p.	Wyszczególnienie	Obroty Winien	Obroty Ma	Saldo na d. 1/XI 1930 poszczególne	Saldo na d. 1/XI 1930 grupow.
1	KASA (gotówka)	7 031 197.52	7 030 636.95	560.57	
2	R-ki bieżące w inst. kred.				
	a) w Banku Polskim			861.79	
	b) w Bankach Państw.			108 219.03	
	c) w P. K. O.	5 646 020.05	3 667 105.93	1 233.51	
	d) w inst. kred. komun.			1 868 599.79	
	e) w innych inst. kredyt.				1 979 474.69
3	Papiery wartośc. własne				
	a) państwowe	600.—			
	b) komunalne	10 215.—			
	c) inne				10 815.—
4	Papiery wart. fund. zasob.				
	a) państwowe				
	b) komunalne	6 915.—	6 915.—		
	c) inne				
5	Weksle zdyskontowane	2 481 983.05	1 788 711.21		693 271.84
6	Weksle protestowane	190 018.90	166 714.89		23 304.01
7	Pożyczki w r-kach bież. na zastaw				
	a) papierów wartośc.				
	b) innych wartości (książeczki oszczędn., sum hip., towarów i t. p.)	193 257.04	133 808.73		59 448.31
8	Poż. termin. na zastaw				
	a) papierów wartośc.				
	b) innych wartości (książeczki oszczędn., sum hip., towarów i t. p.)	26 880.—	15 300.—		11 580.—
9	Pożyczki hipoteczne				
	a) na nieruch. miejskie	64 750.—			64 750.—
	b) na nieruch. ziemskie				
10	Pożyczki kom. (udzielone przez Kasę):				
	a) powiatow. związkom komunalnym				
	b) gminom wiejskim				
	c) gminom miejskim	35 000.—			35 000.—
	d) gminnym Kasom poż. oszczędn.				
	e) kom. kasom oszczędn. (pow. i miejskim)				
11	Ruchomości	10 328.22			10 328.22
12	Nieruchomości				
13	Koszty handlowe	49 813.23	1 793.09		48 020.14
14	Różne	40 766.66	33 981.29		6 785.37
15	Straty z lat ubiegłych				
	RAZEM				2 942 777.58
a)	Gwar. udziel. przez kasę				
b)	Weksle do inkasa	4 159 716.38	3 982 286.79		177 429.59
	RAZEM				3 120 207.17
c)	Depozytarjusze (różne na depozyty)	381 500.—	2 000.—		379 500.—
	RAZEM				3 499 707.17

Stan bierny (pasywa)

L. p.	Wyszczególnienie	Obroty Winien	Obroty Ma	Saldo na d. 1/XI 1930 poszczególne	Saldo na d. 1/XI 1930 grupow.
1	Kapitał zakładowy		100 000.—		100 000.—
2	Fundusz zasobowy		16 620.29		16 620.29
3	Inne fundusze				
	a)				
	b)				
	c)				
4	Wkłady Instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych, (Kasy chorych izb przem.-handlow. i t. p.)				
	a) bezterminowe			276.15	
	b) terminowe			168 392.40	
	c) rachunki czekowe			24 683.59	193 352.14
5	Wkłady osób fizycznych i firm pryw.				
	a) bezterminowe	2 327 871.01	4 634 621.98	314 439.41	
	b) terminowe do 3-ch miesięcy			13 584.—	
	c) terminowe ponad 3 miesiące i warun.			70 467.—	
	d) rachunki czekowe			14 908.42	413 398.83
6	Salda kredytowe rachunków bieżących instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych	4 053 547.94	5 924 155.56		1 870 607.62
7	Salda kredytowe rachunków bieżących osób fizycznych i firm prywatnych				
8	Redyskonto weksli	634 109.20	783 397.31		149 288.11
9	Kredyty udzielone kasie				
	a) przez Bank Polski				
	b) przez Banki Państw.	19 000.—	103 000.—	84 000.—	
	c) przez P. K. O.				
	d) przez instytucje kredytowo komunalne		25 000.—	25 000.—	
	e) przez inne instytucje kredytowe				109 000.—
10	Zobowiązania inkasowe	685 103.56	692 636.33		7 532.76
11	Zyski z lat ubiegłych				
12	Różne	70 892.04	71 577.43		685.39
13	Proc. i prow. za r. 1930	16 225.79	98 518.23	78 751.19	82 292.44
	„ „ „ r. 1931			3 541.25	
	RAZEM				2 942 777.58
a)	Różni za udzielone gwarancje				
b)	Różni za inkaso	3 982 286.79	4 159 716.38		177 429.59
	RAZEM				3 120 207.17
c)	Depozyty	2 000.—	381 500.—		379 500.—
	RAZEM				3 499 707.17

Buchalter (—) *Michał Domanus.* Naczelnik: (—) *Witold Mystkowski.* Dyrektor: (—) *Wacław Gąszczyński.*

Salezjańska Szkoła Graficzna, Warszawa, ul. Ks. Siemca 6. Telefon 337-72.